

## Ceny prenumeraty:

we Lwówie  
bez doręczenia 821  
miesięcznie z dostawą do domu  
Na prowincji  
z przesyłką poczt. zł. 4.20  
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

15 gr.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadstaniem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

## Przed kongresem Związku Ludowo-Narodowego.

Przy końcu października br., odbędzie się w Warszawie kongres Związku Ludowo-Narodowego.

Potrzebę a nawet konieczność tego kongresu uzasadnia zarówno położenie międzynarodowe, jak i sytuacja wewnątrz państwa. Narodowy obóz polityczny w Polsce a więc przedewszystkiem Związek Ludowo-Narodowy staje w obliczu nowych zagadnień, domagając się sformułowania programowego stanowiska. Stanowisko to ma być nie tylko instrukcją dla kierowniczych władz stronnictwa i dla klubu sejmowego ale ma także rozświetlić jasno drogę, po której w najbliższych latach kroczyć będzie wysiłek polityczny całego narodu w kategoriach myślenia społeczeństwa polskiego. Ma dać jasne wskazania polityczne na przyszłość. Nie trzeba chyba dodawać, jak bardzo, jak gwałtownie społeczeństwo tych wskazań potrzebuje i że ich przedewszystkiem od Związku Ludowo-Narodowego oczekuje.

Położenie międzynarodowe jest istotnie wyjątkowo poważne. Zaledwie 10 lat minęło od wybuchu wojny światowej. Przeżyliśmy w tym okresie najstraszliwszą w dziejach wojnę, doczekaliśmy się odrodzenia, niezawisłego bytu politycznego, patrzyliśmy na klęskę i upadek trzech zaborców. Zdawało się, że wytworzony przez traktat wersalski nowy stan rzeczy w Europie daje trwałe i pewne gwarancje naszemu bytowi niepodległemu i że dość czasu będziemy mieli przed sobą, aby także własnymi siłami i pracą te międzynarodowe gwarancje wzmocnić i państwo tak urządzić i tak zorganizować, aby naprawdę poważnie i dostatecznie było przygotowane do obrony przed głównym naszym przeciwnikiem Niemcami, gdy te kiedyś w odległej przyszłości zechcą spróbować rewanzu.

Okazuje się, żeśmy ulegali złudzeniom. Nie minęło lat dziesięć od wybuchu wojny, a już mocarstwa, które wojnę wygrały i traktat wersalski ułożyły, zaczynają zapominać nie tylko o tak blizkiej przeszłości, w której imperializm niemiecki największej zbrodni w dziejach ludzkości się dopuścił, le zdają się w jakiejś samobójczej beztróżce zapominać o niebezpieczeństwie, jakim stać się mogą już za parę lat dla Europy odrestaurowane Niemcy. I też same mocarstwa przykładają dzisiaj pomocnej ręki do odrodzenia niemieckiego imperializmu. Niemcy wracają do czynnej i decydującej roli w polityce europejskiej. Gdy z jednej strony premier brytyjski ubolewa nad krzywdą niemiecką w sprawie G. Śląska (na co polski minister spraw zagr. uważa za stosowne nierozważać), to z drugiej rozważałem już dzisiaj po konferencji londyńskiej Niemcy bliżej zrzucają z siebie odpowiedzialność za wywołanie wojny a „pacyfista” niemiecki, „Geselle” p. Daszyńskiego tow. Breitscheid, nieoficjalny „obserwator” niemiecki przy Lidze Narodów na publicznym zebraniu pod przewodnictwem członka Rady Ligi domaga się rewizji traktatu wersalskiego i nie-dwuznacznie wyraża Polsce.

Pięcioletnie doświadczenie w dziedzinie wewnętrznego rozwoju naszego państwa nauczyło nas wiele. Przede-

## Program jesiennej sesji sejmowej.

WYWIAD KORESPONDENTA „SŁOWA POLSKIEGO” Z MARSZAŁKIEM RATAJEM.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 września Marszałek Sejmu p. Rataj, który w ubiegły piątek powrócił z wyewczasów letnich do Warszawy, udzielił naszemu korespondentowi informacji co do programu prac sesji jesiennej Sejmu.

„Przyspieszyłem przyjazd — mówił p. marszałek — by zabrać się do przygotowania sesji sejmowej. Chciałbym przedłożyć plan prac sejmowych konwentowi senjorów, który zbierze się z początkiem października dla dokładnego ustalenia terminu zwołania Sejmu. Termin ten wypadnie prawdopodobnie między 15 a 20 października. Spodziewam się, że w tym czasie wpłynię już do Sejmu preliminarz budżetowy na r. 1925, tem bardziej, że konstytucja nakazuje przedłożenie preliminarza do końca października.

Komisje — według wszelkiego prawdopodobieństwa — zaczną pracować dopiero po zebraniu się Sejmu, jednakże pod tym względem komisje mają autonomię i prawo inicjatywy wobec tego, że sesja letnia nie została formalnie zamknięta.

W pierwszym rzędzie cały nacisk musi być skierowany na uchwalenie budżetu. Nasuwa się tu pytanie, czy budżet będzie uchwalony na 1 stycznia 1925 r. — Otóż, moim zdaniem jest to wprost wykluczone. Nie będzie to jednak żadną ujmą dla Sejmu. Prawie żaden z parlamentów nie jest gotów z budżetem na pierwszy dzień okresu budżetowego. Parlament francuski np. który w tym roku znacznie prace nad budżetem z początkiem października, liczy się z tem, że budżet będzie uchwalony dopiero 1 lutego i to przy ograniczeniu dyskusji. Nasz budżet jest trudniejszy

do opracowania, niż budżet w innych krajach. W każdym razie jednak prace tegoroczne będą łatwiejsze i mam wszelkie dane do przypuszczenia, że potrzeba będzie co najwyżej jednego przewiorium na I. kwartał 1925 r.

Drugą sprawą, którą Sejm musi się zająć bezwzględnie, to ustawy samorządowe. Komisje odnośne pracowały nad temi ustawami już w ubiegłym okresie i opinia wszystkich stronnictw zgodna jest w tym kierunku, że prace te muszą być prowadzone energicznie w dalszym ciągu.

Trzecią sprawą równie pilną, jest ustawa o reformie rolnej. Stan obecny, iż istnieje ustawa martwa, niewykonywana, nie da się dłużej utrzymać, jako szkodliwy pod względem politycznym i gospodarczym.

Do kompleksu ważnych spraw można jeszcze zaliczyć kilka ustaw wojskowych, które muszą zaakreślić ustawodawstwo wojskowe, in. ustawę o najwyższych władzach wojskowych“.

Na zapytanie, o ogólną sytuację polityczną i ewentualne przesilenie w rządzie, odpowiedział p. marszałek:

„Trudno zaprzeczyć, że są pewne chmury na horyzoncie, sądzę jednak, że nie znajdzie się stronnictwo, które chciałoby wykrzesać piorun, walący w rząd. W każdym razie nie uważałbym za wskazane wywoływanie przesilenia rządowego w obecnych warunkach. Rekonstrukcja nie jest nigdy wykluczona. Dochodzą i do mnie różne pogłoski, ale co w nich jest prawdy, nie wiem. Również żadne ze stronnictw nie czyni zabiegów w celu sparlamentaryzowania gabinetu.

wszystkiem jednak mówi ono już dzisiaj wszystkim bez różnicy przekonań politycznych Polakom, że są w naszej konstytucji pewne organiczne defekty, które rozwój ten hamują i stoją na przeszkodzie mocarstwowej potędze Polski. Nie możemy żadną miarą zdobyć się w tych ramach konstytucyjnych na trwałą i znaczną większość parlamentarną polską taką czy ową politycznie, nie możemy wskutek tego mieć silnego na takiej większości opartego rządu. Nie możemy wykreślić sobie na długie dziesiątki lat programu polityki narodowościowej, nie możemy urządzić zgodnie z mocarstwowym interesem Polski — kresów.

W dziedzinie gospodarczej, po szczególnej reformie walutowej — przeżywa my ciężki kryzys. Drożyzna, zastój w przemyśle, opanowanie handlu przez żydostwo, wyzysk i nędza, oto przejawy tego gospodarczego przesilenia, które wyniszcza przedewszystkiem najbardziej twórczą i patriotyczną w Polsce warstwę — inteligencję. Przeżywamy proces wyniszczania inteligencji.

Te wszystkie charakterystyczne znamiona przeżywanych czasów, usprawie dliwiają chyba dostatecznie postulat sformułowania programu polityki polskiej w obliczu zmieniającego się poło-

żenia międzynarodowego, powagi sytuacji wewnętrznej i ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Władze Związku Ludowo-Narodowego doniosłość tego postulatu w całej pełni rozumieją. W głębokim poczuciu odpowiedzialności za przyszłość narodu i państwa chce Związek Ludowo-Narodowy uczynić wszystko, aby ołowiane chmury gromadzące się nad Polską rozproszyć i jasnym promieniem światła wskazać drogę, po której ma iść polska myśl polityczna, zapewniająca państwu moc, trwałość, bezpieczeństwo i kulturalny rozwój.

Oto tło polityczne i psychologiczne z którego wyrósł postulat październikowego kongresu Związku Ludowo-Narodowego. Wszystkie wyżej dotknięte zagadnienia będą na tym kongresie wy-czerpująco omówione, wobec wszystkich zajęte zostanie programowe, pozytywne stanowisko. Najwybitniejsi politycy narodowi z R. Dmowskim na czele dołożą sił, aby ten program jaknaj-wszelkierzej pogłębić i do życiowych warunków państwa dostosować.

Do współpracy z nimi winni przysposabiać się dzisiaj wszyscy myślicy Polacy, zwłaszcza ci, którzy w kongresie zamierzają wziąć czynny udział.

## Z DNIA.

### STRAJK W ZAGŁĘBIU BORYSLAWSKIEM.

Borysław, 17. września. Strajk w Zagłębiu Borysławskim trwa nadal. Przemysłowcy chcą wprowadzić nową taryfę płac, która pociągnęłaby za sobą obniżenie zarobków robotniczych o 20 do 50 proc. Delegat ministerstwa pracy zaproponował stronom arbitraż rządowy. Przemysłowcy wyrazili swą zgodę. Stanowisko robotników nie jest znane dotychczas (AW).

### OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE.

Warszawa. (Tel. wł.) 17. września. Stan uruchomienia przemysłu charakteryzuje najlepiej liczba dni pracy, przypadająca przeciętnie na jednego robotnika. Według ankiety Gł. Urzędu statystycznego na jednego robotnika przypadało zamiast normalnych 6 dni pracy w tygodniu: w lutym 4,8, w marcu 5,15, w kwietniu 5,32, w maju 5,08, w czerwcu 4,92, w lipcu 4,98. — Cyfry te wskazują, iż stan uruchomienia przemysłu ulega obecnie poprawie. Znaczne ożywienie daje się zauważyć w ostatnich czasach w przemyśle włókienniczym i metalowym — szczególnie w grupie narzędzi rolniczych.

### HUMORYSTYCZNY MEMORJAŁ P. PETRUSZEWICZA.

Genewa, 17. września. Prezes samozwańczego rządu ukraińskiego Petruszewicz opublikował memorjał adresowany do Zgromadzenia Ligi Narodów. Memorjał przedstawia sprawę przynależności Małopolski wschodniej, napada na ostatnio uchwalone ustawy językowe, zapowiada bojkot przyszłego uniwersytetu ruskiego w Krakowie, oraz żąda rewizji sprawy przynależności Małopolski wschodniej, opierając się na art. 19 statutu Ligi Narodów. — (AW).

### NOWY NAPAD BANDYCKI NA KRESACH.

Nowogródek, 17 września. W nocy z 14 na 15 bm. banda, złożona z 8 osób, napadła na majątek Grabowszczyznę w powiecie nowogródzkim. Napad został udaremniony przez właściciela majątku. Jeden z rabusiów został ranny, drugi zaś ujęty. Policja jest na tropie pozostałych. (PAT.)

### SEJM Z. L. N. W FILADELFIJ.

Warszawa, 17. września. Pisma donoszą o zwołaniu i obradach sejmiku Związku Ludowo-Narod. w Filadelfii przy udziale 500 delegatów. W imieniu Rzpłtej powitał sejm konsul Malinowski (AW)

### PERSONALIA.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 września. W Nr. 210 Monitora Polskiego ogłoszono nominację dr. T. Modelskiego, docenta lwowskiego uniwersytetu na nadzwyczajnego profesora historii średniowiecznej na wydziale humanistycznym uniwersytetu w Wilnie.

Warszawa, 17. września. Min. przemysłu i handlu Kiedroń, oraz Dyrektor poczty i tel. Moszczyński wyjeżdżają na kilka dni do Białegostoku i Wilna, celem odbycia inspekcji służby pocztowej i telegraficznej, oraz zaznajomienia się ze stanem przemysłu i handlu w tych stronach. (AW).

## Sprawy zagraniczne.

**Ameryka, Francja i Rosja. — Sprawa traktatu angielsko - rosyjskiego. — Współzawodnictwo angielsko - niemieckie.**

Prasa sowiecka polemizuje ze znanym memorandumem Hughesa stwierdzającym zbędność i szkodliwość uznania rządu sowiektów, zanim Moskwa nie uznałaby bez zastrzeżeń zobowiązań dawnych rządów rosyjskich. Przeciw twierdzeniu Hughesa o niemożliwości rozwinięcia z obecną Rosją odpowiednich stosunków gospodarczych, dzienniki sowieckie odwołują się do statystyki swego handlu z Anglią i z Francją z ostatnich trzech półroczy, z której to statystyki wynikałoby że zarówno eksport z Rosji jak i import do Rosji powiększa się.

Prasa sowiecka mimo wszystko nie umie ukryć przygnębienia w jakim ją pograża stanowisko Stanów Zjednoczonych trwających niezłomie przy swym negatywnym bezwzględnie stosunku do Rosji sowieckiej.

Z tem większą radością i skwapliwością dzienniki sowieckie rozpisują się o powstaniu we Francji komisji studiującej kwestję uznania sowiektów bez zastrzeżeń i warunków, i nawiązania dopiero po takim uznaniu rokowań co do całkowitego odnowienia dawnych przedwojennych stosunków.

Prasa sowiecka w powierzeniu przewodnictwa tej komisji p. de Monzies widzi podstawę do bardzo optymistycznego nastroju, któremu się też oddaje twierdząc, że kwestja uznania rządu sowiektów przez Francję, jest sprawą już najbliższych dni.

Tymczasem nie ulega wątpliwości, że rzeczywiste trudności w doprowadzeniu do skutku układu francusko - rosyjskiego są znacznie większe, niż te, jakie miało się do pokonania przy robieniu traktatu angielsko - rosyjskiego, który mimo wszystko wciąż jeszcze pozostaje pod znakiem zapytania, wobec coraz bardziej wątpliwego zatwierdzenia go przez parlament londyński.

Stanowisko liberałów angielskich, co do ratyfikacji układu angielsko - rosyjskiego nie jest jednolite i poglądy w tej sprawie między liberałami są bardzo podzielone.

Wszyscy liberali pragną nawiązania przedwojennych stosunków z Rosją, ale nie wszyscy gotowi są to uczynić na podstawie zawartego przez rząd Mac Donalda traktatu, uważając go za wysoce niekorzystny dla Anglii.

Oakazuje się obecnie, że wrogię traktatowi angielsko - rosyjskiemu stanowisko, jakie zajął ostatnio Lloyd George, odpowiada poglądom także i Asquitha, oraz władz centralnych całej partii, tak że niewątpliwie opozycja przeciw traktatowi angielsko - rosyjskiemu w obozie liberalnym jest w znacznej przewadze, co gdyby nie uległo zmianie, przesądza i los traktatu i los rządu Mac Donalda.

Lloyd George uważa zawarty przez Mac Donalda traktat z Rosją za najdroższy i najbardziej bezwartościowy, jaki kiedykolwiek w dziejach Anglii był podpisywanym.

Główny dotąd wśród liberałów poplecznik ratyfikowania układu angielsko - rosyjskiego hr. Beauchamp, który po wycofaniu się Grey'a jest kandydatem na przewodcę liberałów w izbie lordów, w ostatnich czasach znacznie ochłódł w zapalach bronienia traktatu angielsko - rosyjskiego i coraz wyraźniej przygotowuje sobie odwrót na pozycje zajmowane przez Lloyd George'a.

„Evening Standard“ stwierdza, że stronnictwo liberalne coraz bardziej konsoliduje się przy poglądzie kierownictwa partii, że między wszystkimi możliwymi drogami, które wiodłyby do uregulowania stosunków z rosyjskim ludem, jest droga wybrana przez Labour Party i rząd Mac Donalda najmniej szczęśliwą i najbardziej groteskową. Nie jest to, ani interes ani filantropia.“

## „STEN“ INSTYTUT TAŃCÓW SALONOWYCH St. Niemczyńskiego

Plac Halicki 12 a. Wpisy 6-8 w. Nowości sezonu.

5493n

W tych dniach ma Cook, sekretarz komitetu wykonawczego federacji górników, ukończyć i wręczyć Mac Donaldowi memoriał wykazujący szkody, jakie górnictwu angielskiemu przyniesie realizowanie planu Dawesa.

Również minister górnictwa Sinwall w gabinecie Mac Donalda złożył swemu premierowi referat stwierdzający, że wykonanie planu Dawesa pociągnie za sobą dla górnictwa angielskiego skutki katastrofalne. Pod wpływem przedstawień Sinwella, jak donosi „Star“ Mac Donald ma oświadczyć, że on podziela częściowo poglądy górników, ale że musi doradzić cierpliwość, dopóki komisja specjalna, wydziedziona przez minister-

stwo handlu nie ukończy pracy swej nad zbadaniem całego tego problemu.

Mac Donald uważa, że sytuacja jest trudna, bo Niemcy „nie mogą zapłacić odškodowań, bez przyniesienia szkody innym krajom“, z drugiej strony „lojalność wobec Francji nie pozwala“ uwolnić Niemcy od zapłacenia odszkodowań.

Położenie zaś całe jest tem ciekawsze, że 90 proc. członków klubu „Labour Party“ w izbie gmin należy do federacji górników i podziela pogląd o szkodliwości niesłychanej dla Anglii, tego samego planu Dawesa, którego wprowadzeniem na tory realizacji szczyli się rząd — Mac Donald.

## Nie uniwersytet, tylko katedry ruskie.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 września. Wobec informacji, podanych przez „Czas“ krakowski, jakoby rząd opracowywał projekt ustawy o utworzeniu uniwersytetu ruskiego w Krakowie, korespondent nasz starał się zasięgnąć informacji u źródła miarodajnego. Z o-

trzymanych wyjaśnień wynika, że projekt taki opracowywany wcale nie jest, a w budżecie ministerstwa oświaty na r. 1925 figuruje jedynie suma 262.000 zł. na uposażenie katedr ruskich w Krakowie.

## Sawinkow wzywa przyjaciół do zdrady.

REDAKTOR PISMA SAWINKOWCÓ W NAZYWA SAWINKOWA „MARTWYM LWEM a ZYWYM PSEM“.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 września. Wychodzący w Warszawie dziennik rosyjski „Za Swobodu“, organ „Sawinkowców“ donosi, że jeden z redaktorów tego pisma p. Filozofow otrzymał wczoraj przez nieznana kobietę list od Sawinkowa z Moskwy, przysłany prawdopodobnie przez poselstwo sowieckie

W liście tym Sawinkow przeprosza przyjaciela, że nie uwiadomił go o swoim przejściu do sowiektów i namawia Filozofowa, oraz wszystkich Rosjan, by poszli w jego ślady.

Filozofow, który dotychczas uważał zdradę Sawinkowa za plotkę, obecnie,

otrzymawszy ów list, odpowiedział Sawinkowowi w te słowa:

„Dziękuję, że pan otworzył mi wkońcu oczy i dał mi podstawę, bym uważał pana za człowieka skazanego w politycznym i moralnym znaczeniu. Pan okazał się marnym, prowincjonalnym kabotyńcem. W głębi duszy musi pan przyznać, że wszelkie pańskie wyznania i zeznania skrucy to tylko literatura i to bardzo słaba. Dla mnie jest pan martwym lwem, a z tym żywym psem, który teraz znajduje się w Rosji, nie chce mieć wspólnego.“

## Z obrad komisji genewskich.

Genewa. 17 września. Komitet dwunastu ukończył swe prace. Ku ogólnemu zadowoleniu uregulowano wszystkie kwestje dotyczące sankcji i układów poszczególnych w myśl tezy francusko - angielskiej. Przewodniczący komitetu p. Benesz oświadczył przedstawicielom prasy, że projekt, nad którym dyskutowano, reguluje kwestję arbitrażu, przewiduje również sankcje, nie wychodząc poza ramy paktu Ligi Narodów. (PAT.)

Genewa. 17 września. Druga komisja prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem francuskim w sprawie utworzenia międzynarodowego instytutu współpracy umysłowej. Projekt ten poparł gorąco w imieniu rządu brazylijskiego Montarreyes i przedstawiciel Państwa Caballero. Delegat francuski Bonnet odpowiadał ponownie na rozmaite zastrzeżenia przeciw propozycji, stwierdzając, że instytut ten będzie fun-

dacją, którą Francja prześle Lidze Narodów dla objęcia nad nim kierownictwa, prowadzenia kontroli itd. Instytut ten będzie miał charakter rzeczywiste międzynarodowy. W zakończeniu swego przemówienia delegat francuski wyraził życzenie, aby i inne państwa powzięły podobną inicjatywę. Na tem zakończono dyskusję ogólną. Komitet redakcyjny wypracuje tekst rezolucji, która będzie przedstawiona Zgromadzeniu Ligi. (PAT.)

Genewa. 17 września. Rada Ligi Narodów obradując nad sprawą odbudowy finansowej Austrii i wysłuchala sprawozdania referenta Salandry, komisarza gen. Zimmermana i kanclerza Seipia. Rada uchwaliła rezolucję, w której podkreśla znaczenie, jakie przywiązuje do przeprowadzenia reform przewidzianych w sprawozdaniu komitetu finansowego. (PAT.)

## Mowa Mussoliniego w Neapolu.

Neapol. 17 września. Mussolini po dokonaniu otwarcia Targów wzorów był obecny na uroczystości nadania mu obywatelstwa honorowego miasta.

Wobec owacji, urządzonej Mussolinemu przez zgromadzone tłumy, wyszedł on na balkon i wygłosił przemówienie, w którym podziękował za uroczyste przyjęcie, poczem omówił prace, jakich rząd obecny dokonał w ciągu dwu lat swego istnienia. Mussolini zaznaczył, że dzieło nie jest jesz-

cze ukończone. Po zapewnieniu pokoju za granicą rząd chce zagwarantować pokój wewnętrznym wszystkim Włochów dobrej woli, poddających się dyscyplinie narodu. Trzeba z drugiej strony domagać się szczerzej lojalności. Mówca nie odmawia prawa istnienia opozycji. Nie chcemy zmaszać wszystkich Włochów aby myśleli i czuli tak, jak my myślimy i czujemy. Nie pragniemy bynajmniej aby nastąpiła powszechna niwelacja umysłów. Nie

pozwolimy jednak na to, aby gwałtowno rzeczywistość i aby zaprzeczano dobru, którego chcieliśmy dokonać i które dokonujemy. Nie dopuścimy do bagatelizowania pamięci 3.000 poległych, których pamięć daje rękojmię, że faszyzm nie zbroczy z drogi prowadzącej do celu pełnego chwalefy.

Następnie w prefekturze odbyło się przyjęcie wydane na cześć Mussoliniego. (PAT.)

## ANGLJA PRZECIW ODDANIU SWEJ FLOTY LIDZE NARODÓW.

Londyn. 17 września. „Morning Post“ protestuje energicznie przeciw projektowi oddania floty angielskiej na usługi Ligi Narodów. Sama idea poddania tak uwielbianej przez naród floty kontroli zagranicznej mogłaby bardzo źle usposobić naród, dla projektu. „Times“ w artykule wstępnym pisze, że z powodu deklaracji lorda Parmocera w Genewie sytuacja stała się niejasną. Należy rzecz postawić we właściwym świetle. Nie może być mowy o tem, aby autorytet rządu angielskiego w sprawach dotyczących marynarki był naruszony. (PAT.)

## AUSTRIA NIE PRZYSTĄPI DO M. ENTENTY.

Wiedeń. 17. września. Dzienniki tułtejsze zaprzeczają kategorycznie depeszy „Deut. Allg. Ztg.“ jakoby Austria miała przystąpić do Małej Ententy, i jakoby pomyślnie załatwienie spraw austriackich w Genewie miało być wynikiem rzekomego akcesu (AW).

## CO SIĘ NIEPODOBA „IZWIESTJOM“

Moskwa. 17 września. „Izwestia“ stwierdza, iż ostatnio rząd francuski uczynił krok w kierunku należytego ustosunkowania się do Związku sow. Dotychczas rząd francuski badał stosunki rosyjskie przez popieranie wszelkich imprez zwróconych przeciw sowiektom. Obecnie Herriot znalazł formułę, która polega nie na badaniu Związku sow., lecz na badaniu kwestii o najrychlejszym uznaniu SSSR. Jednakże słodkie obietnice Herriota i De Monzies zamocne zostały powołaniem Noulensa do komisji, której powierzono zbadanie kwestji rosyjskiej. (AW.)

## PROCES BEZ UDZIAŁU STRON.

Moskwa. 17 września. Okręgowy sąd wojskowy w Petersburgu przystępuje do procesu przeciwko rzekomym szpiegom polskim. Na ławie oskarżonych zasiadają: b. płk. armii carskiej Muzalewski, artysta Kucko, Żylin, Grybenzenko i Genn. Trzej pierwsi oskarżeni są o szpiegostwo, ostatni o kontrabandę. Sprawa odbywa się bez udziału stron. Prawo obrony przyznano jedynie Muzalewskiemu z powodu jego głuchoty. (AW.)

## S. H. S. UZNAJE LITWĘ?

Ryga. 17 września. „Ryg. Nachr.“ donosi, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkovic oświadczył w Genewie Galwanuskasowi, że nowy rząd jugosłowiański postanowił poddać gruntownej rewizji politykę swoją wobec państw bałtyckich. W najbliższym czasie gabinet Pasicza uzna Litwę de iure. (PAT.)

## CHIŃSKI PREMIER ZAMORDOWANY.

Londyn. 17 września. Pisma donoszą z Tientsinu, że prezydent ministrów Dasan został zamordowany przez bolszewików mongojskich z powodu kłówań, prowadzonych w łączności z Pekinem, mających na celu ponownie przyłączenie Mongolji do Chin. (PAT.)

## STRAJK WIEDEŃSKI SKOŃCZONY.

Wiedeń. 17 września. Na odbytem dziś wieczorem zebraniu przewodniczących Rad robotniczych, zatwierdzono umowę zawartą między strajkującymi metalowcami a przemysłowcami i w ten sposób strajk, trwający od tygodnia, został zakończony. (PAT.)

## ZAPAS ZŁOTA BANKU P. DOSIĘGA KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 września. Z bilansu Banku Polskiego na 10 bm. dowiadujemy się, że zapas złota w ciągu ostatniej dekady zwiększył się o zł. 1,157.866 i wynosi 99,446.190 zł., a więc dosięga wysokości prawie całego kapitału zakładowego Banku Polskiego, wynoszącego 100 milionów złotych.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 września. Zapas netto walut obcych w Banku Polskim stale się zwiększa. Dnia 10 maja (dwa tygodnie po rozpoczęciu działalności banku) wynosił on 175'5 milj. zł., w dniu 10 czerwca 1917 milj. zł. dnia 10 lipca 211'6 milj. zł., dnia 10 sierpnia 218'2 milj. zł., dnia 10 bm. 229'01 milj. zł. A więc w ciągu pierwszych czterech miesięcy działalności Banku Polskiego zapas netto walut obcych wzrósł o 27'6 proc.

## KOLEJ PRACUJE BEZ DEFICYTU.

Warszawa. 17. września. Ruch kolejowy w Polsce zarówno osobowy jak i towarowy tak się ożywił, że Ministerstwo kolei będzie mogło pokryć straty poniesione w marcu i kwietniu i zamknąć roczny bilans za rok 1924 bez deficytu. (AW).

## WOJSKO PIECZE CHLEB DLA WARSZAWY.

Warszawa. 17. września. W myśl uchwały międzyministerialnej, którą powzięto wczoraj, komisariat rządu wszedł w porozumienie z władzami wojskowymi, aby zorganizować wypiek pieczywa dla ludności w piekarniach wojskowych. Możliwe, że dziś jeszcze w piekarniach owych zdwojony będzie wypiek chleba. Praca ma się odbywać w kilku zmianach. Omawiano również projekt rekrutacji piekarzy, które nie są czynne. Do inspektoratu pracy zgłoszili się przedstawiciele piekarzy, pragnąc nawiązać ponownie kontakt z rządem. Jednak postulaty w których wysuwano by żądania podwyższenia ceny chleba nie będą wcale rozpatrywane. Rząd nie zmieni zasady, że cena mąki równa się cenie chleba (AW).

## PRZEDHISTORYCZNY CMEN-TARZ W WILANOWIE.

Warszawa. 17. września. Robotnicy przy robotach ziemnych pod fortem legionów w Wilanowie znaleźli wielkie cmentorzysko przedhistoryczne, pełne urn z kośćmi. Min. Oświaty delegował na miejsce wykopalisk archeologa Jakimowicza, który jednak zastał tu już dyrektora Muzeum Narodowego p. Gembarzewskiego. Wykopaliska przeniesione zostaną do muzeum. Sprawa ostatecznego ulokowania wykopalisk nie jest jeszcze zdecydowana. Władze państwowe projektują umieszczenie ich w muzeum na Zamku. (AW).

## ZUBRY W ANGLJI.

Warszawa 17/9. Do Anglii sprowadzono — jak donosi londyński „Times“ — młodego zębura, nabytego od jednego z handlarzy zwierząt na kontynencie. Zębur ten, po odbyciu kwarantanny w londyńskim ogrodzie zoologicznym ma być odesłany do Auburn Abbey, posiadłości prezesa Tow. londyńskiego ogrodu zoologicznego, księcia Bedfordu, utrzymującego już od lat w rozległym parku tej posiadłości niewielkie stadko zębów. Przy tej sposobności „Times“ przypomina, że według danych Międzynarodowego Tow. opieki nad żybrami w Europie, liczba tych rzadkich dzisiaj zwierząt wynosiła w r. 1922 — 56 egzemplarzy, mianowicie 27 byków i 29 krów. Zapewne od tego czasu liczba ta zwiększyła się nieco, w każdym jednak razie nie sięga dzisiaj nawet setki.

# Doskonała najnowsza komedia z ulubieńcami

# PAT i PATACHON

## FOTOGRAFUJĄ codziennie

!! W KINIE „LEW“ !!

5531

## „Niema żadnego powstania w Gruzji“.

### TAK TWIERDZI SOWIECKI KOMISARIAT SPRAW ZAGRAN. POWSTAŃCY GRUZIŃSCY ODCIĘLI TYFLIS.

Moskwa. 17. września. Wydział prasowy Komisariatu spraw zagr. ogłosił komunikat, w którym stwierdza, iż burżuazyjna prasa zagraniczna podjęła kampanię antyrosyjską, której przedmiotem jest powstanie w Gruzji, starcia między ludnością a władzami w rejonach nieurodzajnych i wreszcie wiadomości o szerzącym się wśród ludności nastroju antysowieckim, zaczerpnięte ze sprawozdania Dzierżyńskiego.

Komitet specjalnie podkreśla, że prasa niemiecka, która jest tak czuła na mowy działaczy sowieckich, krytykujące politykę partii i warstw rządzących w Niemczech, ani trochę nie różni się od prasy zachodnio-europejskiej, uważającej widocznie moment po konferencji londyńskiej za odpowiedni do

przywrócenia jednolitego frontu przeciwników sowieckich. Komunikat wreszcie zaprzecza wszystkim wiadomościom o powstaniu w Gruzji i rozruchach na tle głodowym. (AW).

Wiedeń. 17. września. Z Londynu donoszą, że wojska gruzińskie pod dowództwem gen. K. Danilenki odcięły Tyflis. Mimo koncentracji wojsk tureckich na granicy, rząd turecki ogłosił zupełną neutralność. Na Kaukazie odbywa się koncentracja kawalerji rosyjskiej pod wodzą Budiennego. (AW).

Nowy Jork. 17 września. „Chicago Tribune“ donosi z Trapezundu, że wzdłuż linii kolejowej Batum do Tyflisu toczą się gwałtowne walki. Gabinet turecki postanowił zachować pełną neutralność. Wojska tureckie są skoncentrowane nad granicą rosyjską. (PAT.)

## Stan oblężenia w Bułgarji.

Belgrad. 17 września. Belgradzkie „Nowosti“ donoszą z Sofji, że od wczoraj słychać w okolicy Sofji strzały. Walki odbywają się także w innych miejscowościach wewnątrz kraju. Rząd ogłosił w całym kraju stan oblężenia. (PAT.)

Belgrad. 17 września. „Nowosti“ donoszą z Carogrodu, że zamordowanie Aleksandrowa wywołało w całym kraju wielkie poruszenie. Wysłano oddziały wojskowe do Gorma i mają skąd nadeszły wiadomości, że walki są w toku.

Wiedeń. 17. września. „Grazer Tagespost“ donosi z Sofji, że rząd bułgarski zawiesił nad całym krajem stan oblężenia. Każdy przestępca politycz-

ny ma być karany śmiercią. Po 8-mej wieczorem nie wolno nikomu wychodzić.

Sofja. 17 września. W rezultacie walk pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami Sowietów w rewolucyjnej organizacji macedońskiej, zamordowany został za sadzki ideowy przewodca macedoński Teodor Alexandroff. Ujawnione zostały liczne kompromitujące dokumenty, świadczące o stosunkach z Sowietami, pobranych wielkich sumach i o zamierzonym przewrocie celem ogłoszenia republiki sowieckiej w Macedonii. Po zamordowanym Alexandrowie panuje w całym kraju żaloba. (PAT.)

## Kongres międzynarodowy C. I. E. w Warszawie.

### AKADEMICKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Warszawa. 17 września. Wczoraj w godzinach wieczornych obradowała komisja propagandy, która rozpatrywała sprawę przyjęcia Gruzji do CIE. Uchwalono wniosek przyjęcia Gruzji na członka wolnego, z tem, że skoro nastąpi uzgodnienie statutu ZNS. Gruzji ze statutem CIE., Rada administracyjna postawi na zebraniu ogólnem CIE. wniosek o przyjęcie Gruzji na członka rzeczywistego. Zebranie przeciągnęło się do godz. 2 w nocy. (PAT.)

Warszawa. 17 września. Dziś w godzinach popołudniowych obradowała Rada administracyjna CIE. pod przewodnictwem prezesa Gerarda. Przyjęto raport finansowy skarbnika p. Macadama. Następnie po wysłuchaniu raportu o ostatnim posiedzeniu komisji propagandy, przedłożonego przez wiceprezesa CIE. p. Balińskiego-Lundzwilla, przyjęto wniosek, uchwalony przez komisję propagandy w sprawie Gruzji. W dalszym ciągu obrad p. Van Lear referował sprawę wydawania stałego organu CIE. Na wniosek Macadama wyłoniono komisję dla zbadania tej sprawy, złożoną z trzech osób, a mianowicie jednego przedstawiciela urzędu centralnego CIE., jednego przedstawiciela Anglii i jednego przedstawiciela Francji, poczem przyjęto do rozpatrywania statutu CIE. referowanego przez p. Van Leara. Posiedzenie trwa dalej. (PAT.)

Warszawa. 17 września. Prezydium II. kongresu CIE. otrzymało następujące pismo z kancelarii cywilnej Prezydenta Rzpltej Polskiej: „Do Prezydium Kongresu CIE. — Kancelaria cywilna Prezydenta Rzpltej. Polskiej ma zaszczyt zawiadomić, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesyła wyrazy szczerego

podziękowania za uczucia wyrażone w nadesłanej w dniu 13 września br. depeszy uczestników kongresu, tudzież życzenia najwocześniejszych wyników dla prac Kongresu. Podp.: Szef kancelarii cywilnej Lenc“.

Warszawa. 17 września. Dziś po południu prezes Gerard otworzył pierwsze posiedzenie walnego zgromadzenia CIE. Przystąpiono do sprawy przyjęcia nowych członków do Rady CIE. i przedstawiono walnemu zgromadzeniu za przycylną decyzją wnioski o przyjęcie na członków rzeczywistych Węgier, Estonii i Łotwy, zaś na członków wolnych Oreso (rosyjskiej emigracyjnej młodzieży akademickiej), Kosmopolitan-klub Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej oraz Gruzji, przyczem przyjęto do głosowania. Estonia i Łotwa zostały przyjęte jednomyślnie, Węgry również jednomyślnie, przy wstrzymaniu się od głosowania Czechosłowaków. Następnie głosowano nad sprawą przyjęcia do CIE. związku rosyjskich emigrantów, który został przyjęty wszystkimi głosami, przeciw głosem Jugosławii. Związek narodowy studentów Gruzji został przyjęty jednomyślnie na członka wolnego. P. Macadam przedłożył raport finansowy Konfederacji, poczem nastąpiła dyskusja nad zmianami statutów. O godz. 8 p. Gerard zamknął posiedzenie. (PAT.)

Warszawa. 17 września. Dziś o godz. 16 odbyło się w parku Sobieskiego otwarcie międzynarodowych zawodów akademickich związków sportowych. W loży prezydalnej zasiadli premier Wł Grabski, minister Miklaszewski, poseł francuski Panafieu oraz poseł Wielkiej Brytanji Miller. Zawody otworzył min.

Miklaszewski, poczem powitał kolegów zagranicznych komisarz sportowy II. Kongresu CIE. p. Nadratowski. Zawody rozpoczęły się defiladą zawodników wszystkich krajów biorących udział w zawodach. W największym porządku przedefilowały przed lożą pana prezesa ministrów delegacje Stanów Zjednoczonych, Anglii, Estonii, Francji, Włoch i Polski ze sztandarami swoich Związków witane entuzjastycznie przez liczną zebraną publiczność. (PAT.)

Warszawa. 17. września. Wyniki pierwszego dnia międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, przedstawiają się, jak następuje: W przedbiegu na 100 m. najlepszy czas uzyskał Pornitt (Nowa Zelandja) 11,1 sek. Do finału wchodzi: Pornitt, Luziani, Jackson, Piatkowski, Parrain i Weiss. Skok o tyczce: pierwszy Ever (Estończyk) 3,40 m., drugi po rozgrzewce Rzepski (Polska) 3,20 m., trzeci Neuman (Estonia) 3,20. Rzut dyskiem: pierwszy Szydlowski (Polska) 37,87 m., drugi Sempe (Francja) 36,60 m. Bieg 400 m. z płótkami: pierwszy Kostrzewski (Polska) 1 min. 2/10 sek., pobił rekord polski, drugi Simon (Francja). (PAT.)

## AMNESTJA W NADRENI.

Koblencja. 17 września. Wysoki komisarz międzysojuszniczy na obszarach Nadrenji wydał zarządzenie, pozostające w związku z przepisami amnestyjnymi, przewidzianymi w protokole londyńskim, na podstawie których ma nastąpić przekazanie spraw będących w toku jurysdykcji niemieckiej. Z drugiej strony władze niemieckie skierują do swoich urzędów instrukcje, dotyczące wstrzymania dochodzeń oraz wstrzymanie kar za przewinienia dokonane już po okresie biernego oporu względnie przewinienia charakteru politycznego. (PAT.)

## Czas odnowić przedpłatę!

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

## Najmodniejszy Taniec

Najmodniejszym tańcem w tegorocznym karnawale będzie „Post-but“, gdyż cały elegancki świat tańczyć będzie w bucikach

HENRYKA POSTA, Lwów, Pańska 7 gdzie nabyć można obuwanie po naj-tanszych cenach. 5534n

Dr. Bolesław Kwaśniewski  
ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie — Piekarska 8. n5397

JEDYNA NOWO - OTWARTA

Cukiernia

Władysława Podhalicza

mieści się przy ul. Rutowskiego 1, 4.

Podając Szan. P. T. Klienteli powyższy dokładny adres mojej cukierni do wiadomości, zaznaczam, że cukiernia pod 1. 27 w Rynku od 3 lat nie jest więcej moją własnością. W. Podhalicz. n5517

Dr. JAKÓB SELZER  
operator, ul. Fredry 7, powrócił i ordynuje jak zwykle. 5489n

BILETY WIZYTOWE  
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

## Zruchu wydawniczego.

\* Królfński Kazimierz: *Dzieje Narodu Polskiego*, zwięźle opowiedziane. Wydanie drugie ilustrowane. Lwów 1925. Nakładem Wydawnictwa „Wszeczeńświat”, 8°, str. 55.

Są książki, których nigdy nie ma za wiele. Należą do nich w pierwszej linii dzieje narodowe, a potrzeba rozrzucaenia ich między najszerze warstwy społeczne tłumaczenia nie potrzebuje. Ta potrzeba kierował się i autor omawianej historii, na niewielu kartkach dając treściwe opowiadania, ilustrujące stylem prostym a barwnym całe dzieje narodu od bajki aż po chwilę powstania Polski współczesnej. Praca nad takim zwięzłym opowiadaniem jest trudna. Uwolnić treść od balastu słów, wypowiedzieć wszystko, a powiedzieć mało, nie przeciążyć jednej epoki kosztem drugiej, a dać całość pełną i w sobie zamkniętą — rzecz niełatwa. Dokonał tego autor bardzo dobrze. Nie rozważował dziejów przedrozbiorowych z krzywdą poroborowej epoki, a dzieje nam bliższe szerzej opowiedział w tem zrozumieniu, iż one są dla obecnego pokolenia bardziej potrzebne i w ściślejszym stoją związku z Polską odrodzoną, aniżeli czasy odległe. W tej proporcji układu tkwi główna zaleta popularnych „Dziejów Narodu Polskiego”. Przytem treść — dobrana dobrze — uwypukla najważniejsze momenty dziejowe i wciśka je w pamięć czytelnika zapomocą specjalnego stylu o dydaktycznym zabarwieniu.

Ale zapytać można komu taka książka przydać się może, dla kogo ją autor przeznaczył? Odpowiedź na to łatwa. Przeczytać ją może każdy z pożytkiem, aby utrwalić sobie w pamięci lub przypomnąć dziejowe fakty. Dla tego, kto dziejów polskich nie zna, będzie książka zwięzłym ich obrazem. Przydać się może ona nauczycielowi, jako wzór repetytorjum i w tym duchu może też oddać usługi uczniowi. Może też — i to rzecz najważniejsza — pójść do domku robotnika i do kmieć chaty i pełnić tam rolę nauczyciela ojczyźtych dziejów. Wydana starannie, ozdobiona celowemi ilustracjami, zaleca się również formą zewnętrzną i w naszych wysiłkach popularyzowania wiedzy historycznej stanowi cenny dorobek.

W. Kucharski.

103)

## JAK ODBUDOWANO POLSKĘ?

Część piąta 1918—1919.

(Ciąg dalszy.)

Nareszcie dowiedziałem się, po co mię wezwano.

Zacząłem tedy od dwóch artykułów konwencji rozejmowej, dotyczących Polski i wykazałem, że artykuły te pozostają dotychczas martwą literą, że wykonanie ich, tj. ustalenie komunikacji z Polską przez Gdańsk, przesłanie tą drogą armii polskiej i opróżnienie ziem wschodnich z wojsk niemieckich, jest nagłą koniecznością. Na poparcie tego dałem obraz położenia Polski we wszystkich trzech dotychczasowych zaborach i polskich wysiłków ku zorganizowaniu państwa. Unikałem wspomnienia o walce wewnętrznej w Polsce, co było dosyć trudne wobec istnienia rządów socjalistycznych w Warszawie. Załatwiłem się z niemi dowcipem.

— Jesteśmy — powiedziałem — otoczeni ze wszystkich stron przez rewolucje: rosyjską, węgierską, niemiecką. Nie mamy zaś armii. Zrobiliśmy więc z konieczności to, co w przyrodzie robią zwierzęta słabe, pozbawione kłów i pazurów: przybraliśmy zabarwienie ochronne.

To wytłumaczenie zrobiło nawet spory efekt.

Mówiłem po francusku. Po jakichś 10 minutach mego przemówienia, Clemenceau przerwał, zwracając się do tłumacza, o przełożenie mych słów na język angielski. Wtedy zapytałem, czy mogę sam przetłumaczyć\*). Mówiłem tedy na przemian w dwóch językach, tłumacząc bądź z francuskiego na angielski, bądź odwrotnie, co sprawiło, że przemówienie moje trwało podwójną ilość czasu\*\*).

\*) Przedtem na posiedzeniu plenarnym konferencji, na którym Wilson wniósł swój projekt Ligi Narodów, zabrałem był głos, ażeby z kolei powitać ten projekt w imieniu Polski. W przemówieniu mojem znalazły się słowa: „kraj mój leży w tej części Europy, w której największe niebezpieczeństwo zagrażają przyszłemu pokojowi”. Mówiłem tylko po francusku. Otóż generał tłumacz konferencji, p. Mantoux, bardzo zresztą zdolny człowiek i znakomicie władający obu językami, przełożył te słowa na angielski: „kraj mój przedstawia największe niebezpieczeństwo dla przyszłego pokoju”. Jak to widać, sens nieco zmieniony. Chcąc tedy uniknąć na przyszłość potrzeby prostowania tłumacza, postanowiłem sam przemawiać w obu językach. My, Polacy, nie mieliśmy szczęścia nawet do tłumacza.

\*\*) Wobec tego, ekspert amerykański, p. Isaiah Bowman, który mi przyczyna w książ-

Na kilka dni przed tem posiedzeniem Rada Najwyższa wydała odezwe, zwyżającą Polaków i Niemców w Poznańskiem do zaprzestania walki zbrojnej. Podałem krytykę tę odezwe, wykazując, że stosunek Polaków i Niemców do Rady Najwyższej nie jest jednakowy, że kiedy Polacy będą sobie uważali za obowiązek jej usłuchać, Niemcy mogą dalej wojować i tym sposobem odezwa będzie zabójczą w skutkach dla Polaków. Jeżeli Rada Najwyższa zajęła to stanowisko, że walka musi ustać, to nie wystarczy wydać odezwe, ale trzeba narzucić rozejm, wysłać komisję, która ustanowi linię demarkacyjną między walczącymi stronami.

Na szczęście propozycja moja została przyjęta i rozejm pod naciskiem sprzymierzonych stał się faktem.

Gdym się zbliżał ku końcowi mego przemówienia, Clemenceau zapytał mnie, czy gotów jestem w dalszym ciągu przedstawić żądania terytorjalne Polski. Skwapliwie się na to zgodziłem, choć widziałem, że niektórzy z członków Rady niechętnie przyjęli tę inicjatywę przewodniczącego. Niezwłocznie przeszedłem do wykładu i uzasadnienia programu granic.

Po krótkiej przerwie na śniadanie, Rada Najwyższa schodziła się na dalszy ciąg posiedzenia. Rozmawialiśmy z Balfourem, stojąc na sali, gdy nareszcie ukazał się Lloyd George. Gdy przecisnął koło nas, Balfour go zatrzymał, zmuszając tem do przywitania się z nami, i zaczął mówić o mojem expose.

Premier atoli wykręcił się na pięcie i poszedł dalej.

Po otwarciu posiedzenia ciągnąłem dalej przemówienie o granicach Polski, popierając swe argumenty mapami. Pamiętam, jak szeroko otworzył oczy Wilson, gdym położył przed nim niemiecką mapę zaboru pruskiego, przedstawiającą zdobycze komisji kolonizacyjnej, ze słowami:

— Jak to wygląda, panie prezydencie, z punktu widzenia pańskich zasad?...

żce House'a o Konferencji Pokojowej, że mówił aż pięć godzin, powiolen był powie dzieć, że tylko dwie i pół, co jest bardzo mało dla przemówienia, w którym przedstawione zostało położenie Polski po wojnie, a następnie wyłożony cały program terytorjalny polski. Kto jak kto, ale profesor powinien był to zrozumieć.

biący dziś galerję ordynacji Przeworskiej.

Na zielonej murawie przykłął nagi, skrzydlaty geniuszek, przykrywający swą nagość ryfko w miejscu najkonieczniejszym szmatem purpurowej materji. Przykłął na prawem kolanie, a w prawej ręczce unosi wieniec z mirtu i wawrzynu. Obok na murawie kołczan, pełny strzał. Barwy obrazu zespalają się w całość idylliczną, pieszczącą: złote włosy, przepyszna różowa karnacja z bielą skrzydeł, lazurem oczu i ciemno-zielonym wawrzynem.

Geniuszek sławy jest śłodki, przesłodzony nawet. Miłutkiem dziecięcym „minois” przypomina najpyszniejsze portrety dzieci w sztuce. To infant Velasqueza, rozpowiły z ciężkich szat hiszpańskich, aniołek Rubensowski posłany z powrotem na łono poganińskiej mitologii. I tylko jednemu dziecku ustąpić musi pierwszeństwa: dziecku Reynoldsa, które w tym samym czasie przychodziło na świat na płótnach znakomitego mistrza angielskiego (1723—1792).

„Geniusz sławy” jest w każdym calu nieodrodnym symkiem swej epoki, która obitowała w „l'habitude des gestes appretes”, tj. odznaczała się przesadą sztucznych ruchów i wdzięwała na siebie chętnie „deguisements d'opera comique”. Nagi i wolny, a przebież — konwencjonalny.

Diderot, patrząc raz w zachwycie na słynne Greuze'owskie dziewczętko powiada: „Nie wierzę, że tu chodzi

Wogóle, w przemówieniu swoim, najwięcej robiłem wysiłku w kierunku Wilsona, wiedząc, jak silnie pracują u niego wrocie nam wpływy.

Kolega mój, Piltz, który go bacznie obserwował, powiedział mi potem, że choć niechętnie przyjął wszczęcie sprawy polskich żądań terytorjalnych, później słuchał bardzo sympatycznie, często przytakując ruchami głowy.

W jednym miejscu paru moich dostojnych słuchaczy się namarszczyło, mianowicie, kiedy, przedstawiając sprawę Pomorza i Prus Wschodnich, powiedział:

— Kwestja niemiecko - polska nad Bałtykiem została przez historję tak zakwikłana, że nie można jej dziś rozstrzygnąć bez niczyjej krzywdy. Albo dwumiljonowa blisko wyspa niemiecka w Prusiech Wschodnich będzie odcięta od swej ojczyzny niemieckiej, co sobie będzie uważała za krzywdę; albo sięgająca brzegu morskiego ludność polska w Prusiech Zachodnich będzie wystawiona na zagładę, a z nią cały dwudziestopięciomiljonowy naród polski na niemożność stwarczenia prawdziwie niezawisłego państwa i w konsekwencji na zagładę niemiecką. A to będzie krzywda, z którą tamta nie może się mierzyć. Co prawda, są ludzie, którzy, gdy mają do wyboru między krzywdą polską a niemiecką, wola, żeby się stała krzywda Polakom: oni tak długo już byli krzywdzeni, że się mieli czas do tego przyzwyczaić...

Gdym skończył swoje expose\*), Clemenceau zwrócił się do Piltza z zapytaniem, czy nie chce czego dodać. Towarzysz mój oświadczył, że przyłącza się całkowicie do tego, com powiedział.

\*) Nie mam możności załączenia tu tego expose, jako dokumentu. Wygłosiłem je w takich warunkach, że byłem zmaszony i improwizowałem, a stenografów na posiedzeniu Rady nie dopuszczano. Dostałem potem streszczenia zrobione przez sekretariaty delegacji francuskiej i angielskiej, ale były one bardzo niezadowolające.

C. d. n. Roman Dmowski.

**Sprostowanie.** W wczorajszym numerze został przy łamaniu opuszczony jeden wiersz w artykule „Jak odbudowano Polskę”. Odnosny ustęp powinien brzmieć następująco:

...ten sam Lloyd George z równie głębokiem przekonaniem później dowo- dził, że taki sąd nad Wilhelmem jest niemożliwy. Ale wybory zostały wygrane. Ramsay Mac Donald musiał jeszcze kilka lat czekać swojej kolei.

o dzbanek, ptaszę, lub zwiercadelko. Te młode panienki oplakują coś więcej i oplakują słusznie”. Otóż tego „czegoś więcej” daremnie szukamy u p. Lebrun. Geniuszek jest jakby w kłopotcie. Ma cukierkową minkę, najprze- dziwniejszą karnację udek i piersiątek, nożkoszną „morbidezę” kształtów i na tem koniec. Po co mu dali ten wieniec wawrzynowy, kogo ma nim uwienczyć, czy tę wytworną ciotkę, czy siebie, swoją przyszłość? Nie wie. Kleczy, spoziera błagalnie na wdza i czeka — kiedy się skończy pozowanie.

Znaczenie tego dzieła sztuki w czem innym tkwiło. Było to bowiem pierwsze zastosowanie motywów mitologicznych do portretu, pierwsze w twórczości pani Lebrun, i jedno z pierwszych w całej plastyce 18-go wieku. Odtąd przez trzy dziesiątki lat coraz mniej anory, nimfy, westalki i herosy zaludniać będą płótna malarzy. Izidy, Sybille, westalki i bakchantki na tle ruin Grecji i Rzymu — staną się najpowszechniej używanym i nadużywanym motywem portretowym.

Jest tedy „geniusz sławy” datą mety- tylko w twórczości p. Lebrun, ale i w historii neoklasycyzmu, jako sióstrzany objaw tego prądu, który wydał „Podróż Anacharsisa”, a w życiu obyczajowem stworzył słynne „Kola- cje greckie”. Z genezą tych ostatnich łączy się nawet bezpośrednio, bo zado- mocą tego wieńca, który trzyma w ręku.

(C. d. n.)

STANISŁAW WASYLEWSKI. 4)

## Geniusz sławy

i pierwsze portrety polskie pani Vigée - Lebrun.

(Ciąg dalszy.)

A prawie w tej samej chwili nowy paroksyzm wstrząsnął ruszłowaniem kultury 18-go wieku i owładnął plastykę Europy. Odkryto, już po raz 4-ty z rzędu piękno starożytnego świata. Tym razem uczynił to Barthelemy, wydając „Podróż Anacharsisa do Grecji”. Uczynił to zaś „na upokorzenie dumy współczesnych”, aby ukazać, iż „starożytność tak co do nauk, kunsztu i oświecenia, jak i praw, obyczajów i religji, mało w czem ustępywała, a nawet w niektórych przewyższała następcze wieki”. Mniejsza zresztą o Barthelemy'ego. Z Rzymu dochodziły wieści o nowych coraz liczniejszych wykopaliskach („scavi”). Tamże Winckelman z Mengsem wypowiedzieli ostateczną wojnę „okliwym fatalasz- koin” rokokowego stylu i całej francuskiej szkole malarskiej, a zawtórował im olimpijski Goethe, Canova i po słuszną Angelica Kaufman, która w pilnej po niemiecku służbie dla neoklasycyzmu stanie się nudną i znajdzie grób dla swego niezbyt zresztą żywiołowego talentu. Po tam wszyst-

kiem Paryż oszalał do reszty. Zarzu- cił spory muzyczne „glukistów” z „pic- ciniściami”, wyrzekł się pasterskiej siel- skości Trianonu i złożył przysięgę czy- stemu jakoby ideałowi klasycyzmu. Kurtyzany nazywano odtąd westalkami, zamiast halów odbywały się sympozja.

Pani Vigée-Lebrun przystała z radością na tę ośmianą modę. Miała już si- ma dosyć sentymentalnej idylli i słomkowych kaneluszy. A pierwsza próba i wyrazem zwrotu był właśnie portret Henryka Lubomirskiego „en amour de la gloire”. Jeśli p. Vigée nie myślała jeszcze o nowym „sposobie greckim”, to powzięła tę myśl niezawodnie utrwawszy swój model. W tych właśnie dniach, jak wiemy z pamiętników jej, zagłębiała się z rozko- szą w „Voyage d'Anacharsis”, a to helleńsko piękne dziecko zespoliło się w wyobraźni artystki z ideałem piękna starożytnego, wydało się jej żywa uroczą greką, amoreim, geniuszkiem. Rozpoczęła studjja przygotowawcze do portretu, traktując zrazu puchnego bachorka w sposób realistyczny. Tak powstał zamalowany w katalogu, ósmy z rzędu portret roku 1788: „Le petit prince Lubomirski”. Dzieła tegoż nie znamy, nie dochowały się o nim żadne wzmianki, niewiadomo, czy wogóle opuściło pracownię artystki. Zaraz potem zamotowano w katalogu: „Le meme en amour de la gloire”.

To był właśnie geniusz sławy, zdo-

Z SALI ODCZYTOWEJ.

## O naukową organizację Pracy.

Dn. 13 bm. odbyło się w Towarzystwie Gospodarczym posiedzenie wstępne nowopowstającej Sekcji „Naukowej Organizacji produkcji rolniczej”. Wyczerpująca dyskusja oświetliła dwa zasadnicze kierunki pracy nad reorganizacją i polepszeniem stosunków w produkcji rolniczej. Kierunek zmierzający do oparcia organizacji poszczególnych gospodarstw na nowoczesnych zasadach podziału pracy, kontroli, a zwłaszcza na systemie udziału każdego pracownika w zyskach przedsiębiorstwa, co niestę za sobą niezwykłą solidarność, jednostajność i trwałość wysiłków całego personelu wyższego i niższego, ilustrował na przykładach stosowanych od szeregu lat we własnych majątkach i zakładach przemysłowych dr. Smoleński.

Zebrań z pełnym znośnictwem mogli konstatawać logiczną i jasną współzależność między wydajnością gospodarczą, rentownością i trwałością polepszeniem warunków pracy, a sposobem nowoczesnego jej zorganizowania, wiodącego nie tylko do sukcesów materialnych, ale też w wybitnym stopniu do sukcesów moralnych i obywatelskich. Jakimi niewątpliwie są: obudzony duch solidarności i obojętnego współdziałania, kilkakrotne zmniejszenie zużycia narzędzi i różnych materiałów pomocniczych, oraz zupełne zniknięcie kradzieży, zatargów o płacę, bezrobocia itd.

Na zakończenie swoich wywodów, opartych na bogatym doświadczeniu i wymownych sukcesach dr. Smoleński prosił uczestników nowej Sekcji Tow. Gosp., aby po następnym zebraniu dn. 20 bm. osobiście przybyli przekonać się jak wygląda w praktyce nowoczesne ujęcie produkcji rolnej i przemysłowej, wprowadzone własną, metodyczną pracą, a niemniej w ścisłym pokrewieństwie z systemem Tylora itp. pionierów naukowej organizacji na Zachodzie.

Drugi kierunek prac Sekcji „Naukowej Organizacji”, zmierzający do wpływu na sanację stosunków całego środowiska gospodarczego i przekształcenia go wedle wzorów nowoczesnych referował dr. inż. agr. T. Dzieduszycki. Jednorodność wszystkich zjawisk produkcji opartych na niezłomnych prawach przyrodniczych, w szczególności zaś przeniesienie w zakres stosunków rolniczych dążeń do najdalej posuniętego podziału pracy, ścisłej standaryzacji produkcji a normalizacji narzędzi, środków pomocniczych i metod pracy, oraz coraz większej koncentracji produkcji, stanowiło treść referatu opartego na wymownych i niezbitych przykładach wielce użytecznego zastosowywania powyższych dążeń w przemyśle i rolnictwie krajów przodujących. Konieczność rozpoczęcia systematycznej pracy od podstaw w szybko, szeroko i bogato zorganizowanej specjalnej instytucji centralnej, ku czemu rozpoczęto kroki w Warszawie, była uznana jako podstawowy warunek naszego odrodzenia gospodarczego i społecznego i zebrani uchwalili przedłożyć zebraniu plenarnemu dn. 20 bm. do akceptacji tekst oświadczenia rezolucyj, apelującego do gromadzenia wszystkich środków rozporządzalnych w społeczeństwie dla tak zasadniczego celu.

Wymownym argumentem jak radykalny a zbawienny przewrót niesie z sobą nowy kierunek w nastrojach i poglądach szerokiej mas i zasadniczo odwraca ich uwagę od zagadnienia walki o podział dóbr i od powstającej tu ślepej niszczycielskiej zawiści, a wprowadza na tory wspólnego zainteresowania produkcją i solidarną współpracą była odczytana na zakończenie konferencji w Tow. Gospodarczym uchwała Kongresu Amerykańskiej Federacji Pracy, zrzeszającej 11 milionów robotników i stanowiącej największą organizację robotniczą świata.

„Uchwała ta brzmi następująco: Zważywszy:

że nauka i jej techniczne zastosowanie stanowi jedną z najważniejszych podstaw rozwoju przemysłu, rolnictwa, górnictwa itp.

że obecny rozkwit przemysłu nastąpił jedynie wskutek umiejętnego wykorzystania wyników badań naukowych w dziedzinie fizyki, chemii, biologii, geologii, nauk inżynierskich, rolniczych itp.

że wzrost wytwórczości, tą drogą osiągnięty, jest pożytecznym czynnikiem w rozszerzającej się z dnia na dzień walce robotników o poprawę swego bytu, że wpływ tego czynnika stale wzrasta, gdyż określa on ostateczną górną granicę średniego dobrobytu ogółu ludności, której to granicy nie podmiemy, jeżeli jak to się dzisiaj dzieje, całą swoją uwagę skupiać będziemy na kwestji podziału dóbr,

że działalność naukowa, w przeciwieństwie do tego, granicę tę podnieść może, różniczkując i potęgając wytwórczość przez zastosowanie wyników badań naukowych w praktyce,

## TSL. i budowa szkół polskich.

W gorącej porze lata każdy z utęsknieniem marzy o wypoczynku po całorocznej pracy, by nabrać sił świeżych na okres następny. Naturalny ten zresztą przejaw wywołuje do pewnego stopnia przewrót w życiu społecznym i państwowym i daje wyczuwać zwolnienie tempa pracy, bo wyczerpany łącznie zmniejszają automatycznie ilość rąk roboczych.

Jedną z pośród bardzo może niewielu instytucji, dla której czas letni jest czasem jak największych wysiłków i gorączkowej pracy, to Towarzystwo Szkoły Ludowej. W lecie musi TSL. spieszyć z wykończeniem budowy szkół, ażeby je z nowym rokiem szkolnym oddać do użytku publicznego.

Nikt z myślących i znających sprawy odrodzonego państwa nie zdziwi się, że TSL. i teraz w wolnej Polsce zajmuje się w tych stale jeszcze trudnych dla skarbu państwa chwilach, budową szkół. Ze potrzeba budowy szkół na naszych kresach jest bardzo wielką i nie cierpiącą zwłoki, wykazemy poniżej.

Przeszło 33-letnia działalność TSL. ma za sobą tak chlubną historję, że darmo silić się o przedstawienie jej w jednym artykule, a jednak praca TSL. to praca szara, codzienna i jakkolwiek ustawiczna, a nader żmudna i odpowiedzialna, to przecież przez społeczeństwo polskie nie zawsze odpowiednio oceniana i popierana.

Szkolnictwo polskie kresowe i jego należyty rozwój, to podstawa przyszłej siły Państwa i Narodu. Przez uświadomienie przyszłych uświadomionych, pożytecznych obywateli, przez utrwalenie kultury polskiej na kresach państwa bez krzywdy ludności obcojęzycznej, podnosi się wiarę i zadowolenie u polskiej ludności, a szacunek dla siły i powagi u ludności innych narodowości, zamieszkujących nasze kresy, pozyskuje się wszystkich dla idei państwowości polskiej i zespolenia kresy z macierzą. Przez młode tylko umysły dzieci, niezatrutych jadłem sztucznie wywołanej nienawiści, uzdrowić można całe społeczeństwo i stworzyć silną podstawę do prawidłowego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia narodowego i państwowego.

Jak wielkie zaś zadania spoczywają na TSL. niech udowodnią cyfry:

Z największą energią i pośpiechem buduje TSL. szkoły w nowo powstałych we Wschodniej Małopolsce osadach, których liczba dochodzi do 400, a które w ogóle żadnych szkół nie posiadały i dziś zaledwie w drobnej ilości je mają. Następstwem tego stanu rzeczy w osadach jest, że mimo usilnych starań władz szkolnych — ol-

że władze państwowe i miejscowe muszą rozstrzygnąć cały szereg palących i ważnych zagadnień administracyjnych i prawnych, których rozwiązanie jest zależne od badań naukowych i technicznych,

że wojna dowiodła przemożnego wpływu nauki i techniki na potęgę i na dobrobyt kraju tak w czasie wojny, jak i pokoju,

że obecnie nie tylko prywatna inicjatywa organizuje na dalszą metę badania naukowe mające znaczenie dla całego kraju, lecz także liczne rządy popierają czynnie tego rodzaju przedsięwzięcia,

przeto, zebrana na kongresie, federacja pracy uchwała, że dla dobrobytu narodu stworzenie wielkiego programu badań naukowych i technicznych ma znaczenie olbrzymie, że więc władze Związku powinny obrócić wszystkie rozporządzalne środki na urzeczywistnienie takiego programu, a rząd winien poprzeć go bezpośrednio i poleca swemu sekretarzowi zakomunikować tę uchwałę Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, obecnemu Prezydentowi Senatu oraz Prezydentowi Izby Deputowanych.

my w stosunku do potrzeb i nie może być użyty na budowy szkół.

Państwo w obecnym okresie sanacji skarbu i w uwzględnieniu potrzeb w tej samej dziedzinie innych dzielnic Polski, nie może jeszcze dać odpowiednich funduszy. Na pokrycie więc olbrzymich dziś wydatków, połączonych z budową szkół, kościołów i Domów ludowych na kresach musi TSL. czerpać fundusze jedynie z ofiarności publicznej i z tej też konieczności stworzono w grudniu 1923 roku „Daninę oświatową dla Wschodniej Małopolski”.

Zwrócono się wówczas w dziennikach do całego społeczeństwa i rozesłano odezwy oraz instrukcje wszelkim instytucjom publicznym i prywatnym.

Należało się spodziewać, że ten podatek narodowy obejmie najszersze warstwy naszego społeczeństwa nie tylko kresowego i że napływać będą fundusze, które wystarczą na tak ważne cele.

Tak niestety jeszcze ciągle nie jest. Danina oświatowa dostarczyła od 1 grudnia 1923 do 31 sierpnia 1924 r. 91.958 złotych.

Z tego wydano na a) kościoły 6.274 zł., b) Domy ludowe 8.948 zł., c) szkoły 67.400 zł., oprócz materiału uzyskanego w firmie „Zetperol”. Są to niestety tak małe fundusze, że nie starczą na pokrycie zaledwie jednej części wydatków, mimo, że budowy prowadzone są przy pomocy osadników, którzy oddają pracę pieszą i ciąglą, a częstokroć wydatny procent z pługów z trudem zebranych. Z pomocą w pracy i zdobywaniem funduszy spieszą również miejscowe Koła TSL. i pewna liczba Ziemiaków, składająca dary w materiałach i ziemi.

Kto ciekaw przejrzy książkę Sekcji Wschodniej TSL. dostępne dla każdego w każdej chwili, lub kto chociażby w najbliższym swoim otoczeniu rozpyta, czy to w urzędach, władzach, instytucjach, lub wśród przedstawicieli ziemian, przemysłu, handlu i zawodów wolnych, a przekona się, jak wielu, bardzo wielu jest jeszcze nie opodatkowanych.

A tak być nie powinno, bo o tem można mówić tylko ze wstydem. Inne narodowości u nas nie znają granic ofiarności, a nawet nikt się ich o to nie pyta. Interes narodowy, to dla nich najwyższy rozkaz, któremu nikt się nie śmie przeciwstawiać.

I my musimy do tego doprowadzić, bo to jest naszym największym obowiązkiem.

Poseł Stanisław Grabski wypowiedział te wielkie słowa: „Tylko potężna Polska zdoła się ostać, a potęgę stwarza wielki, powszechny, konsekwentny i rozumny wysiłek narodu”.

Jak to osiągnąć, mówi p. Thuget w liście swoim: „Trzeba na rzecz państwa złożyć daninę, trzeba w obecnej ciężkiej bardzo dla państwa chwili ponosić ofiary”.

Ale równocześnie wypowiedział pewne wątpliwości, kiedy mówi: „U nas dziś różni ludzie i różne klasy mają poczucie swych interesów, ale czy nie za mało jest ludzi rozumiejących, że nade wszystko musi główać interes państwa”.

My nie będziemy zbierać owoców naszej ofiarności, ale już zbierze je następne pokolenie. Czy jednak wszyscy możemy powiedzieć, żeśmy nasz obowiązek wobec państwa i narodu sumiennie spełnili?

Szkoły polskie, kościoły, kaplice, domy ludowe na kresach południowo-wschodnich, to twierdze, które bionie mają i będą w przyszłości tego drugiego niezmiernie ważnego kurytarza, łączącego nas ze światem.

Szkola wychowuje wszystkie dzieci, a więc tak bogatych jak biednych, tak pracowników umysłowych jak i robotników i włościan, dlatego ofiarności na te cele powinna bezwzględnie obejmować Polaków wszystkich klas i stanów bez względu na przynależność partyjną.

G. Flach.

## Z WAKACJI.

## Spostrzeżenia i uwagi.

## VIII.

## PILZNO.

Wizyta nasza w tem mieście będzie niewątpliwie zapisana w annałach grodu: razem we dwójkę wypiliśmy do obłędu małą szklankę pilznera. Odkąd Pilzno Pilznerem czegoś podobnego najstarszy kelner tutejszy nie pamięta. Dla doświadczonych piwowarów niewątpliwie temat do drwin kapitalny. Ale może przecie ten fakt uszedł ludzkiej uwadze, a myśmy ocaleli od niesław.

Na urwęgę fachowców, zasługuje tu plac przed dworcem. Jestto dużych rozmiarów prostokąt (jakich może 90x150 m) zamknięty z węższej strony budynkiem dworca, z obu bocznych równoległych wysoko wzniesionymi peronami przebiegających przez Pilzno linii kolejowych, a z czwartej przylega do ulicy, która prostopadle do peronów przechodzi z przedmieścia popod mosty kolejowe do środka miasta. W ten sposób oddzielono zupełnie ruch przed dworcem od wszelkiego innego.

W starem śródmieściu na rynku duży archikatedralny gotycki kościół, Boże, jak bezzwzględnie odnowiony! Zamiast autentycznej szaty z różnych wieków przyodziano kościół od katedry dachu aż po cokół w szafszowane formy pseudogotyckie dziewiętnastego wieku. Wnętrze równie straszne. Ołtarze, świeczniki, witraże, to wszystko podrobili puryści, którzy na swój sposób wielbili wielkość gotyku. Jedno przecie dzieło zostało mietknięte: W wielkim ołtarzu statua z końca 14-go w. Matki Boskiej z Dzieciątkiem na ręku. Kompozycja skręcona gwałtownym ruchem Madonny w silnie zgiętą literę S. Dzieło bardzo ciekawe dla ludzi, których interesują barokujące elementy w epoce tak odległej.

Stare miasto nadgryzione poważnie w epoce, która uważała za postęp prostować i rozszerzać stare ulice, zastępować mieszczańską architekturę mironych wieków „wspominalerni” domami nowoczesnej secesji.

Mimo to ocalało jeszcze zabytków dość wiele, z których utkwiła mi w pamięci malownicza grupa kościoła i klasztoru Franciszkanów i stara brama miejska, niepotrzebnie obłożona mnóstwem sztyldów, u wylotu którejś ulicy wiodącej ze śródmieścia na plantacje okalające je ze wszech stron.

Brak czasu nie pozwolił zwiedzić olbrzymiej fabryki Skody i browaru mieszczańskiego. Oprócz rzeczy technicznie ciekawych są tam, jak słyszałem, urządzenia godne poznania z punktu widzenia społecznego i współdzielczego.

## KAROLOWE WARY (Karlsbad).

Tak jak wody tego zdrojowiska są Marjembadem na gorąco, tak osiedle samo jest Marjembadem po miejsku: jedna gęsto i wysoko obudowana ulica, biegnąca dnem doliny nad marnym potoczkiem, ujętym w szerokie kamienne koryto. Dopiero za tyłami domów, przylegających do rodzimej skały na zboczach wąwozu i na górnej płaszczyźnie stoją obszerne lasy spacerowe. Architektura naogół starsza i lepsza jak w Marjembadzie.

Zbytek po sklepach i hotelach również większy. Znacznie widoczniej występuje tu towar prowencji polskiej, przedewszystkiem francuskiej.

Najbardziej imponującą rzeczą jest Sprudel. Jestto obfity gejzer, tryskający niemal wirzącą wodą na kilkanaście metrów w górę pod wysoką kopułę kolumnady. Niespodzianką jest metoda jego podskoków wyższych i niższych, w rozmaitym odstępach czasu po sobie następujących. Arytmicy nowożytnego futurizmu muzycznego po-

winni u stóp Sprudela studjować. Tuby się dowiedzieć, jak im jeszcze daleko do doskonałości, a wsłuchiwaliby się

z rozkoszą w niemią pieśń gejeru wiecznej arytmii, nuconą od wieków.

Ignacy Drexler.

## Powstańcy górnośląscy na Podkarpaciu.

Ziemia wschodnio - małopolska gościła przybyszających w odwiedziny — bohaterów z przeciwnych krańców Polski, z męczeńskiej, a dziś już oddychającej atmosferą wolności — ziemi górnośląskiej.

Gdziekolwiek we wschodniej Małopolsce górnośląscy powstańcy stanęli ze swym ukochanym prezesem kap. Grzesikiem, wszędzie witano ich entuzjastycznie, wszędzie witanie było wspinała manifestacją społeczeństwa polskiego, na cześć zdobywców Górnego Śląska.

Szczególnie żywiłowo witano powstańców górnośląskich na ziemi podkarpackiej, począwszy od Stryja przez Borysław, Drohobycz, Sambor po Przemysł włącznie.

Towarzyszył wycieczce sprawozdawca „Słowa Polskiego”, by podzielić się z szerszym gronem czytelników, wrażeniami z tych uroczystości.

## W Borysławiu.

W dniu 12 bm. przybyli powstańcy na dworzec borysławski, gdzie powitał ich „Sokół” ze sztandarem i muzyką, reprezentanci miasta, Towarzystw, świąta naftowego i znaczne tłumy publiczności. Imieniem miasta przemówił p. Pietrzycki. Po odpowiedzi prezesa Grzesika i odegraniu hymnu „Jeszcze nie zginęła”, ruszono samochodami do miasta. Na wstępie zwiedzono kopalnię wosku, gdzie oprowadzał gości dyr. Stotwiński i kopalnię nafty firmy „Galicia” — gdzie udzielał objaśnień inż. Fingerhut. Dokonano kilku fotograficznych zdjęć, poczem udano się do lokalu Związku Techników na obiad, w czasie którego przemawiali ze strony społeczeństwa borysławskiego inż. Kobak, prezes Zw. Tech. Stotwiński, prezes „Sokoła” dyr. Gerstmann, wszyscy podkreślając więzy łączące Borysław ze Śląskiem. Odpowiadali prezes Grzesik i red. Mastelarz.

Wśród miłego nastroju i ożywionej pogawędki spędzono w sympatycznym lokalu Związku Techników kilka godzin, poczem odwieziono gości na dworzec.

## W Drohobyczu.

Tu na powitanie powstańców przybyły wszystkie Towarzystwa polskie, „Gwiazda” i „Sokół” ze sztandarami, nie brakło też korporacji cechowych ze sztandarami, dalej zauważono reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, ze star. Porembalskim, burm. Reuttem i maj. Kwapniewskim, wreszcie wielkie tłumy publiczności. Gdy umilkły tony hymnu narodowego, zagrane przez muzykę kolejową, przemówił imieniem miasta burm. inż. Reutt, wnosząc okrzyk na cześć Górnego Śląska, powtórzony z wielkim zapalem przez zgromadzone tłumy.

Po odpowiedzi prezesa Grzesika, odprowadzono gości na podwieczorek do kasyna oficerskiego 5 p. strz. podhal. poczem na kwatery. O godz. 6-tej w ogrodzie miejskim przy ulicy Mickiewicza rozpoczął się koncert orkiestry górnośląskiej, przeplatany bardzo poprawnymi produkcjami chóru „Echa”. Po koncercie po godz. 9 w pięknie przybranych salach „Sokoła” przy tłumnym udziale reprezentantów władz, Towarzystw i społeczeństwa polskiego wszystkich sfer — odbyła się wieczornica, wydana przez komitet obywatelski, przy udziale około 250 osób.

Prezes komitetu, dr. Piechowicz wskazał, w znakomicie ujętym przemówieniu na doniosłość zadzierżgnięcia węzłów między kresami wschodnimi a zachodnimi. Następnie imieniem samorządu powiatowego powitał serdecznie Górnoślązaków marszałek powiatu p. Jarosz, imieniem duchowieństwa ks. Piotrowski, imieniem władzy górniczej

radca dr. Hołub, imieniem „Sokoła” p. Wójcik, imieniem mieszczaństwa p. Łoński.

Przemawiało jeszcze kilku dalszych mówców, podkreślając m. in. doniosłą rolę robotnika polskiego w odrodzeniu narodowym Górnego Śląska, oraz konieczność wyteżenia wszelkich sił dla dokonania wielkiego dzieła spolszczenia obu przemysłów górnośląskiego i naftowego.

Głęboko wzruszony, imieniem Związku powstańców przemówił prezes Grzesik i dziękując za tak serdeczne przyjęcie — wskazał na braci, którzy pozostali po drugiej stronie linii granicznej i skazani na ucisk niemiecki, tworzą ciągle nowe karty do dziejów naszej narodowej martyrologii.

Pod wrażeniem tych słów na apel p. inż. Wójcika zebrało się około 300 zł. i oddano prezesowi Grzesikowi z przeznaczeniem dla potrzebujących pomocy rodaków z za kordonu górnośląskiego.

Po odśpiewaniu szeregu pieśni przez chór „Echa” i świątecznych produkcjach kapeli powstańczej — wśród uroczego nastroju, odśpiewano „Rotę”. — Rozpoczęła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Nazajutrz goście zwiedzili rafinerię Polminu, gdzie też z wielką gościnnością podejmował ich obiadem dyrektor inż. Nickrasz. O godz. 3:35 popoł. z dworca głównego nastąpił odjazd wycieczki do Sambora.

Na dworcu pożegnali odjeżdżających przedstawiciele komitetu z prezesem dr. Piechowiczem, inż. Reuttem, mirem Kwapniewskim, muzyka kolejowa i tłumy publiczności, wnoszące długo niemiłkące okrzyki: „niech żyją Górnoślązacy”.

Pociąg z przybrany w kwiaty osobnym wagonem wycieczkowym uknie szybko w stronę Sambora. Wyglądający z okien Ślązacy podziwiają piękność krajobrazów podkarpackich okolic, podnosząc żywność naszej gleby.

## W Samborze.

Stajemy na dworcu w Samborze. — Muzyka kolejowa gra na powitanie. — Tłumy nieprzejrzałe. Sokół, Gwiazda, Drużyny harcerskie, mnogie zastępy kolejarzy, włościanstwa z całego powiatu i szereg towarzyszy.

Władze cywilne i wojskowe wraz z całym miejscowym korpusem oficerskim. Chór Towarzystwa Muzycznego śpiewa specjalnie ku czci Górnoślązaków ułożoną pieśń powitalną. Imieniem miasta przemawia burmistrz dr. Dobrzański, imieniem wojskowości wita przybyłych kpt. Pieczonka. Okrzykiem: „niech żyją!” niema wprost końca. Młodzież żeńska zasypuje przybyłych słasami bukietów. Po odpowiedzi ze strony prezesa Związku powstańców kpt. Grzesika, z głębi tysięcy piersi popłynęła mocnym akordem, przepiękną Konopnickiej „Rota”. Rece odruchowo podnoszą się w górę. W oczach wielu osób widać wzruszenie.

Mijając bramę tryumfalną tuż przy dworcu, z napisem: „Witajcie bracia Ślązacy” rusza olbrzymi pochód w stronę Sokoła. Powszechną uwagę zwracają dwaj samborscy weterani z 1863 roku, prowadzeni pod ramię przez powstańców górnośląskich. Mijamy drugą bramę tryumfalną i stajemy w Sokole, gdzie wobec zebranych licznie delegatów władz i Towarzystw powitał braci górnośląskich prezes dr. Serwacki. Następnie w jednej ze sal Sokoła podejmowano gości podwieczorkiem.

Wieczorem przy wypełnionej szczytnie widowni, odbył się tamże koncert orkiestry Zw. powstańców górnośląskich pod batutą prof. Kirchsteina, urozmaicany produkcjami chóru Tow. Mu-

zycznego i ćwiczeniami druhiń i druhow samborskiego sokolego gniazda.

Po koncercie, również odbył się bankiet na cześć gości, w czasie którego podniosło przemówienia wygłosili marszałek powiatu Sekura, prezydent sądu dr. Żurawski, dr. Hołowczak i włościanin Kostuś z Biskowic. Wzruszony serdecznym przyjęciem, odpowiedział w głęboko ujętym przemówieniu, raz po raz burzą okłasków przerywanem, prezes Grzesik

Zaznaczyć należy, że tak w koncercie, jak i w wieczornicy wziął bardzo liczny udział zastęp włościanstwa.

Nazajutrz tj. w niedzielę 14 bm. żegnani owacyjni, przez tłumnie na stacji zebrane delegacje Sokoła i harcerzy, oraz władz, jak i szerszą publiczność ruszyli Górnoślązacy w dalszą drogę do Przemysła.

## W Chyrowie.

W przejeździe do Przemysła przez parę minut zatrzymał się pociąg w Chyrowie. Tu powitały przejeżdżających powstańców delegacje Towarzystw. Po odegraniu kilku utworów przez orkiestrę górnośląską, pociąg ruszył dalej do Przemysła.

## W Przemyslu.

Otóż i ostatni cel wycieczki. Tłumy na peronie wielotysięczne. Władze wojskowe z gen. Jaroszem, cywilne ze star. Eckhardtem, samorządowe z burm. Kostrzewskim. Wszystkie Towarzystwa polskie ze sztandarami. Muzyki wojskowa i kolejowa, a wreszcie mnogie zastępy publiczności. Imieniem komitetu powitał gości burm. Kostrzewski. Po odegraniu hymnu narodowego, sformował się olbrzymi pochód i przy dźwiękach muzyki górnośląskiej oraz dwóch orkiestr miejscowych tj. wojskowej i kolejowej ruszył w stronę pomnika Mickiewicza, gdzie zatrzymał się. Tu w imieniu miasta powitał braci śląskich burm. Kostrzewski. Odpowiedział prezes Grzesik, wygłaszając wspaniałe przemówienie na temat naszych obecnych narodowych problemów i zadań.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Roty” pod pomnikiem.

O godz. 1 popoł. tego samego dnia w stołowni oficerskiej rozpoczął się przy współudziale reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, oraz delegatów Towarzystw miejscowych itd. obiad reprezentacyjny. Po przemówieniu powitalnym gen. Jarosza, zastępującego bawiącego na uroczystościach w Radzyminie dowódcę D. O. K. X gen. Latinika — posypały się przepiękne toasty. Prof. Arecki nawiązując do prac plebiscytowych, w których sam brał udział, podkreślił, że szkoła polska niewątpliwie w wyższym jeszcze stopniu ugruntuje patriotyzm i przywiązanie do Rzeczypospolitej ludu górnośląskiego. Starosta Eckhardt podniósł teżyżną ludu śląskiego i jego wierność dla Polski. Prof. Smółka imieniem Tow. przyjaciół nauk m. in. złożył hołd Górnoślązakom, jako tym, którzy przykułi do warsztatu pracy w twardej walce o byt, nie wyzbyli się głębokiej czci ideału, która kazała im walczyć o przyłączenie do Polski. Szef sztabu DOK, pułkownik dr. Modejski podkreślił łączność kresów zachodnich ze wschodnimi, wskazując na doniosłą rolę kobiety Polki w życiu narodowym. Inż. Osiański imieniem całej ziemi przemyskiej podkreślił męstwo Górnoślązaków, uzasadniając w głębokim wywodzie niuisę historyczną naszego żywiołu na kresach.

Po obiedzie uczestnicy wycieczki udali się autami na Zniesienie. Tu na tle cudownej panoramy, rozpoczął inż. Osiański wykład o historii Przemysła. Hurcznemi okłaskami nagrodzono wywód naukowy znakomitego badacza i znawcy dziejów Przemysła.

Wieczorem w salach Sokoła rozpoczął się raut, wydany przez miasto na cześć gości. Raut ten zaszczyliły swą obecnością najwybitniejsze w Przemyslu osobistości jak: JE. ks. biskup Fischer, gen. Jarosz, starosta Eckhardt, burm. Kostrzewski i w. in.

Program rautu składał się z produkcji muzyki górnośląskiej, chóru Towa-

rzystwa Muzycznego, wiersza na cześć gości ułożonego i wygłoszonego przez autora por. Martynowicza, dwóch aktów z „Zaczarowanego Koła” L. Rydla, zagranym poprawnie przez zespół Fredreum. Muzyka górnośląska była przedmiotem szczególnych owacyj.

Po godz. 11 rozpoczęły się tańce przy dźwiękach orkiestry 38 pp. Publiczność wogóle, zaś płeć piękna w szczególności — dopisały w całej pełni.

W poniedziałek 15 bm. pod przewodnictwem pp. inż. Osłińskiego i prof. Smolki, zwiedzono zabytki Przemysła. W południe w sali kasyna oficerskiego odbył się obiad pożegnalny na cześć gości Miła niespodzianka dla Górnoślązaków zrobił powrót gen. Latinika z Radzimyńna. Ubóstwiany przez nich generał nie miał wprost słów dla powitania ukochanych przez siebie „pieronów górnośląskich” z którymi współdziałał w wykuwaniu zachodnich granic Rzeczypospolitej. Nic też dziwnego, że gdy na dworcu dla pożegnania gości znalazł się gen. Latinik, „pieron” kilkakrotnie podniosły go w górę wznosząc ustawicznie gromkie okrzyki na cześć Generała.

Godzina 14:34 delegacja Związku powstańców górnośląskich, żegnana owacyjnie przez zebrane na dworcu tłumy, opuściła Przemysł, udając się wprost do Katowic.

Górnoślązacy wyjechali ogromnie zadowoleni, na każdym kroku zaznaczając, że spotkała ich tu wielka niespodzianka, streszczająca się w tryumfalnym ich pochodzie przez miasta Wschodniej Małopolski, zgotowanym im przez całe bez wyjątku nasze kresowe społeczeństwo. Dwutygodniowy pobyt Górnoślązaków w naszej dzielnicy i wielkie zrozumienie, z jakim w wymianie myśli u nas się spotkali, przyczynić się musi do zlikwidowania uczucia odrębności dzielnicowych pomiędzy naszymi a zachodnimi kresami. Wzajemna wymiana myśli ustaliła zgodną wspólną konkluzję, że siłę żywiołu polskiego na kresach tworzyć może tylko zgodna praca w imię jedności narodowej, wolna od przesadnych różnic i walk partyjnych.

Karol Dziubka.

Z SALI SĄDOWEJ.

## Steiger przed sądem doraźnym.

WYROK.

Wśród wielkiego zainteresowania, zwłaszcza wśród sfer żydowskich, oczekiwano wczorajszego wyroku. Już na godzinę przed terminem, w którym miał być ogłoszony wyrok p. Halicki zalegały tysiączne tłumy żydów. Policja pouczona omęgdajszem przykrem doświadczeniem, pozamykała wszystkie wejścia na ul. Batoroego, puszczać tylko zaopatrzonych w bilety wstępu lub mieszkających na tej ulicy. W sali rozpraw ścisła, napięcie zainteresowania dochodzi do zenitu, wszyscy rozmawiają na temat mającego zapadnąć wyroku. Pewien niepokój wśród żydostwa budzi czarny samochód sądowy, stojący przed gmachem, przygotowany na wszelki wypadek dla Trybunału, by w razie zasądzonego wyroku zawieźć ich na pocztę, jak to się dzieje zwykle przy sądach doraźnych. Wreszcie parę minut po godz. 11-tej wchodzi Trybunał. Na sali cisza —

wszyscy zamieniają się w słuch: Przewodniczący r. Mayer ogłasza następujący wyrok: **Z powodu braku jednomyślności sąd doraźny uznał się za niekompetentny i uchwalił odesłać sprawę St. Steigera z powrotem do sędziego śledczego, a jego pozostawić nadal w areszcie śledczym.**

Wyrok lotem błyskawicy dostaje się na ulicę, gdzie zgromadzone tłumy żydostwa wznoszą radosne okrzyki, podrzucając kapelusze i wznosząc laski.

Chmary pauprów żydowskich, a nawet i starsi biegają w dzielnice żydowskie i ogłaszają Izraelowi, że Steiger wolny.

Tymczasem wyrok ten nie wyklucza jeszcze winy oskarżonego, bo śledztwo będzie trwało nadal i Steiger stanie jeszcze przed sądem przysięgłym, ale w zwykłym trybie postępowania karnego.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 18 września 1924.

### TEATR WIELKI.

Czwartek 18 bm. „Lakme” (gość. występ Zamorskiej i Bedlewieca).

Piątek 19 bm. „Wielki wieczór baletowy” (gość. występ Karsawiny i Władymirowa).

Sobota 20 bm. „Wielki wieczór baletowy” (gość. wyst. Karsawiny i Władymirowa).

### TEATR MAŁY.

Czwartek 18 bm. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora” L. Pirandolla (premiera).

Piątek 19 bm. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora” L. Pirandolla.

Sobota 20 bm. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora” L. Pirandolla.

### TEATR NOWOŚCI

Czwartek 18 bm. „Dziewczynka”.  
Piątek 19 bm. „Madame Pompadour”.  
Sobota 20 bm. „Złoty kaftan”.

### LUDZIE I MASKI.

— Tamara Karsawina. Wielki wieczór baletowy, jaki odbędzie się w piątek i sobotę w Teatrze Wielkim da możność Lwówianom ujrzenia po raz pierwszy największej ze współczesnych primabalerń, o której pisał z zachwytem najwybitniejszy znawca sztuki choreograficznej, Karsawina wraz ze swoim doskonałym partnerem Władimirowem odtańczy: Saint Saens'a „Umierający labedź”, Czajkowskiego „Spłaca królewna”, Ładowa „Muzykalna tabakierka”, Diago „Pizzicato”, z baletu „Sylvia”, dalej utwory Głazunowa, Raymonda, Chopna, wreszcie tańce hiszpańskie i rosyjskie. Do wszystkich tych utworów doskosenowane są specjalne kostiumy oświetlające pomysłem artystycznym i przepięknie wykonane. Strona muzyczna tych dwu wieczorów baletowych spoczywa w wytrawnych rękach kapelmistrza Zuni.

— Nasza operetka. Zespół operetkowy przygotowuje pod reżyserją p. Tatrzańskie go nowość Stolz'a pt. „Pajacyk” — wobec tego „Złoty kaftan” i inne operetki bieżącego repertuaru uleżą się jeszcze tylko kilka razy.

— „Sześć postaci dramatu”. Dzisiejsza, tj. czwartkowa premiera sztuki Pirandella zainteresowała w wysokiej mierze kulturalną publiczność naszego miasta. Będzie to istotnie przedstawienie dość niezwykłe, które napewno wywoła żywą dyskusję na temat sztuki i sposób przedstawiania go. Teatr Mały idealnie nadaje się na wystawianie tego rodzaju dzieł. Dlatego też ta miła sala wiele razy wypełni się publicznością, pragnącą poznać eksperyment znakomitego autora.

— Klinika chorób nerwowych (Piłarów 6) i Ambulatorjum chorób nerw. Uniwers. J. Kazimierza (Hausnera 9) zostały otwarte dnia 15 września 1924 r.

— Z Uniwersytetu Lubelskiego. Wpisy dla nowowstępujących do Uniwersytetu Lubelskiego zaczęły się dnia 15 bm. Kandydaci muszą przedstawić: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości, 3) dokument wojskowy, 4) świadectwo moralności, 5) ukończonej szkoły średniej, 6) świadectwo odesłania, 7) ile student przynosił się z innej wyszczególnić. Przy sposobności zaznaczamy, że Uniwersytet Lubelski składa się

wożny Uniwersytetu l. 62 — Piekarska 52; Ehrman Henryk, s. urzędnik 10 lat — szpital powsz., Winter Ascherbargar 1. 23 — szpital powsz.; Gansor Julian 8 lat — Instytut medyc. sądowej; Lipschutz Izak, subiekt 1. 25 — Instytut medyc. sądowej; Tand Jakób, em. oficer sądowy l. 60 — Bernstein 10.

— Echa minionych dni. W przelotnym naszym sprawozdaniu podaliśmy kilka szczegółów z pobytu Pana Prezydenta w Miejskim Zakładzie sierót, którym Pan Prezydent zainteresował się szczerze, wypytyując się o dzieje za kładu, zwłaszcza, kiedy Mu kłamiący zakładem od 28 lat, niestrudzony dyr. p. Teofil Wunsch oznajmił, że w zakładzie wychowuje się przeszło 300 sierót. W nastroju niezmiernie serdecznym wysłuchał Pan Prezydent kantaty dzieci, którą dyrygował prof. Ku-brakiewicz i powitania wierszem, ułożonego przez wychowawczynię zakładu sierót S. Grodzką z Rodziny Marii. Wierszyk ten bezpretensjonalny, wypowiedziany z dużym uczuciem przez wychowankę zakładu Marię Maczkównę, podajemy w wyjątkach:

Otóż radość wielka — Panie Prezydencie —  
Panuje w grodzie Każdy się śpieszy  
By przy otwarciu „Targów” — w  
[tem święcie —  
Stanać w szeregach wśród wiernej  
[rzeszy,

Gdy wita Lwów.

Bogactwa Polskę tam zgromadzone,  
Mówią, co może wytrwała praca,  
A w którąkolwiek popatrzyysz stronę  
Potęga, sztuka, piękno, wzbogaca  
Kraj polski nasz!

Dzisiaj to wszystko pod stopy Twoje  
Lwów w powitalnej niesie podziękę,  
Ludu swojego owoce znoje  
Sztuki, przemysłu składa w Twe ręce,  
Bo o nie dbasz!

Z serc naszych wieniec się dzisiaj  
[splata  
I zyczeń kornych składamy kwiat:  
Byś Polską rządził przez długie lata  
I by przez cały ku Tobie świat  
Sła ludzka cześć!

A polskiej dziatwy chór w niebo baje:  
Prezydent Polski niech długo żyje!

Pobyt Pana Prezydenta Wojciechowskiego w Zakładzie sierót wywarł na wszystkich obecnych niezatarte wrażenie, a okazana dziatwie ojcowska przychylność będzie dla niej niewątpliwie bodźcem i podjętą na całe życie.

— O pomoc dla dziatwy uchodźczej z za Zbrucza. Był sroziej młodzieży uchodźczej z za Zbrucza znów zagrożony. Społeczeństwo nasze przygarnęło tę dziatwę do siebie za pośrednictwem Komitetu Obywatelskiego opieki nad uchodźcami i repatriantami w Lwowie, przy ul. Zygmuntoewskiej 4, i dało jej możność kształcenia się i wychowania na dobrych obywateli Rzeczypospolitej. Wrzesień jest dla szkół ze względu na ogromne wydatki szkolne szczególnie ciężkim, tymczasem komitet jest prawie bez grosza, 49-cioro zaś dziatwy pozostającej na całkowitem utrzymaniu komitetu i kilkanaścioro subwencjonowanej jest bez kasańców i przyborów szkolnych, bez zaopatrzenia na zimę i bez pewności, że opłaty za utrzymanie ich w zakładach wychowawczych będą w październiku zarlacone. Komitet prosi tedy o do moć dla tej dziatwy. Najmniejsze nawet ofiary, gdy z licznych popłyną źródeł, mogą dziatwie uchodźczej zapewnić byt w bursach i możność dalszego kształcenia się. Ofiary przyjmule biuro Komitetu przy ul. Zygmuntoewskiej 4/IIp. w dnie powszednie w godzinach od 9 do 13. Przesyłać można również na konto Komitetu w P. K. O. Warszawa Nr. 152.718.

— Słowa na czasie. Jedna z czytelniczek pisze nam: Zwabiona ogłoszeniem firmy Manner'a przy ul. Sykstuskiej 1. 2, iż udziela swym klientom 50 proc. opustu — udałam się tam, pragnąc nabyć sweter. Obehrzawszy jednak parę sweterów i przekonawszy się, iż ceny w stosunku do jakości i gatunku materia

## Nowy program „Niebieskiego Ptaka”.

Drugi program tego doskonałego teatruki artystycznego stoi na równie wysokim poziomie artystycznym, jak pierwszy, lecz tem się od niego różni, że jest bardziej nastrojony na nutę wesołą, groteskową i satyryczną. „Numery” takie, jak „Kanapa”, „Rosyjska knajpa”, „Parada”, „Rosyjska zabawka”, „Dama, murzyn i Amor” — tryskają prawdziwym humorem i dowcipem, podanym zawsze w sposób estetyczny i oryginalny. Humor wybornej „Katarynki” wkracza po części w sfery humoru szubienicznego. Znakomite są egzotyczne obrazki kaukaskie: „Marzeria Kinta” i „Wśród gór Kaukazu”. Beznadziejnym smutkiem przepojona jest inscenizacja obrazu Jaroszenka (z Treliakowskiej galerji w Moskwie), Przedstawiającym okratowany wagon z zesłanymi na Sybir więźniami politycznymi, podczas gdy „Holenderska porcelana” i „Staroświeckie romanse” odznaczają się doskonałym poczuciem stylu w ekspresji plastycznej.

W. K.

### W Administracji naszej złożyli:

Na Kuchnię dla inteligencji: Stanisław Cierpiński 1 zł  
70-letni starsuszek M. Łagosza — Wanda Fedakowa 3 zł.  
Na Tow. św. Wincentego a Paulo zamieść kwiatów na trumnę śp. Eugenji Kozłuchowskiej — Kowalscy 30 zł.  
Na Kaplicę „Orla” Emil Stejnroth — Janów 2 zł.  
Dla dzieci z za Zbrucza nieprzyjęte przez JWPana Dra Wernickiego — Karol Bronisław O'Staffa 20 zł.  
Na rodzinę Staroca, Dzieci z Zimnej Wody — Tadeusz Kaszczuk, Zdzisław Szmid, Zygmunt Kostuk, Leszek i Zbyszek Klink 10 zł., Tow. „Orbis” 5 zł.

z Wydziałów: 1) Teologicznego, 2) Prawa Kanonicznego, 3) Prawa i Nauk społeczno-ekonomicznych (wydział ten dzieli się na sekcję prawną i ekonomiczną) i 4) Humanistycznego. Na sekcji ekonomicznej w bieżącym roku akademickim będzie otwarty rok trzeci. Szczegółowych informacji udziela kancelaria Uniwersytetu Lubelskiego.

— Związek Hallerczyków — Chorągiew Lwowska — przeniósł swój lokal do domu przy ul. Zygmuntoewskiej 4, II, p. Godziny urzędowe od 18—19.

— Stosunki handlowe z Ukrainą. Stow. K. P. Oddział we Lwowie zawiadania firmy członkowskie na podstawie informacji udzielonych przez Ministerstwo przemysłu i handlu o możliwości nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą. Informacji udziela biuro Stow. K. P. we Lwowie ul. Kollataja 4, I. p. w godz. od 5—7 w.

— Wpłaty na rachunki zagraniczne w P. K. O. Ministerstwo skarbu z dnia 27 sierpnia zezwoliło Centrali PKO, oraz jej oddziałom na przyjmowanie bez ograniczenia kwoty wpłat na rachunki czekowe osób i firm, posiadających siedzibę zagranicą z polecenia osób mających siedzibę w kraju, z warunkiem zachowania przepisów rozporządzenia ministra skarbu z dnia 28 marca br. Jednocześnie podwyższono ministerstwo skarbu kwotę jednorazowej wpłaty w P. K. O. na rachunek zagraniczny z 50 zł. do sumy 100 złotych, bez stosowania przepisów wyżej przytoczonego rozporządzenia.

— Świat Kobleczy — Rekord nr. wrześniowy zawiera treść urozmaiconą i bogato ilustrowaną. Przegląd mody, „Wawel wskrzeszony”, „Precz z nagością”, teatry warszawskie, krakowskie i wiedeńskie, Parandowskiego „Czar ziele”, Szwarcowej „Gwiazdy filmowe przy ognisku domowym”, „Kobieta a wyraz” E. Fetterowej, piękna nowela, obszerny dział robót ręcznych, „Dobra gospodyni”, dział żurnalowy (130 modeli), itd. Numer ten przynosi zapowiedź, którą szerokie koła czytelniczek przyjmą z wielką radością: „Świat Kobleczy” przemieni się w dwutygodnik i od października będzie pojawiać się co 5-go i 20-go każdego miesiąca. Dział kosmetyczny, robót ręcznych, powieściowy i i. znacznie rozszerzone, nowe działy wprowadzone.

— Jeśli dbasz o bezpieczeństwo własnej gotówki i chcesz od niej mieć dochód, to składaj pieniądze w Miejskiej Kasie Oszczędności (ul. Wajłowa 9) na książeczkę oszczędnościową, od których otrzymasz 12 procent rocznie. Za wkładki i ich oprocentowanie poręcza gmina m. Lwowa. 5533

— Zmarł we Lwowie, Towarysz Anna, ż. zarobnika l. 38 — szpital powsz.; Kostecki Jan, rolnik l. 50 — szpital powsz.; Strigel Bronisław, bez zaj. l. 52 — Kurkowa 53; Kozula Lucia, c. czeladnika szewa, 1 rok — Janowska 57; Tworek Józef, przy rodzicach 3 lata — Pawiłony zakaźne; Kłanisz Wasyl, zarobnik l. 42 — szpital pow.; Kaczma Piotr, służący 18 lat — Pawiłony zakaźne; Rozborska Wiktoria, c. murarza 3 lata — szpital powsz.; Janów Maria, ż. kowala l. 55 — Pawiłony zakaźne; Przybylska Stanisława, c. zarobnika 4 lata — Pawiłony zakaźne; Dietrich Konrad, s. rolnika 5 lat — szpital św. Zofji; Łazów Hanna, c. zarobnicy 3 mies — Kalecza 7; Relles Gustaw, subiekt 18 lat — szpital powsz.; Benger Izrael, urzędnik l. 38 — szpital powsz.; Ketz Izak, przy rodzicach 9 lat — szpital św. Zofji; Lanowy Antoni,

tu są stanowczo za wysokie, przeprosiłam grzecznie kupca i wyszłam ze sklepu. Lecz za ledwie przekroczyłam próg, gdy wybiegł za mną gospodarz sklepu, zasypując mnie zbiorowiskiem najordy marniejszych wyrazów, wrzeszcząc: „Po co pani tu przyszła?!... żeby nam przeszkadzać?!... A to bezczelność!... w najwyższym stopniu bezczelność!...“ itd. itd. Zauważyłam spokojnie, że przecież można obejrzeć towar, nie będąc zobowiązaną do kupna, lecz właściciel sklepu z taką furją i arogancją, właściwą chyba w tym stopniu tyfko żydom za krzychał mnie, co zaczęło zwracać uwagę przechodniów, że cofnęłam się czempredzej, powiedziawszy mi na pożegnanie, że o powyższym fakcie ogłosię w gazetach. Czynię to też w celu przestrogi dla tych wszystkich, którzy zapominają o haśle „Swoi do swego“ i w poszukiwaniu tańszego towaru — ku pują żydowską tandetę i narażają się na arogancję pierwszego lepszego żyda, który ośmiela się wrzeszczeć i nadawać sobie tony, oraz zapomina, że nie jest w Rosji sowieckiej — tylko w Polsce. Może te słowa wystarczą...

— **Walka z wściekłą u psów.** Magistrat lwowski wydał onegdaj następujące rozporządzenie celem walki z szerzącą się wściekłą: Wszystkie bez wyjątku psy we Lwowie mają być natychmiast zgłoszone do ewidencji w komisariatach dzielnicowych. Na ulicach muszą być psy prowadzone na linewce i zapatrzone w kagańce. Psy bez kagańca i linewki będą chwywane i zabijane natychmiast.

— **Włamanie do hurtowni „Nuzy“.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do hurtowni tytoniowej „Nuzy“ przy ul. Podwale 1. 3, skąd wynieśli dwie paki, zawierające 50.000 sztuk papierosów, wartości 2.550 zł.

— **Młodociani zbiegowie ze schroniska T. O. M.** Zarząd schroniska T. O. M. przy ul. Złotej 1. 10, doniósł Ekspozyturze policyjno - śledczej, iż pozostający tam dwaj chłopcy, Aleksander Sidorowicz i Michał Rajka, liczący po 10 lat, wyszli rankiem 16. bm. do szkoły i nie powrócili do domu. Policja czyni poszukiwania za młodocianymi zbiegami.

— **Z kroniki kradzieży.** Policja aresztowała Jana Ostrowskiego, który jako szczer kolejarz uwił się na dworcu towarowym i kradł z wozów kolejowych rozmaite towary.

□ **DROHOBYZCZ.** Zmiany w Wydziale powiatowym. Wobec zdekompletowania Wydziału nieistniejącej już od lat 10-ciu Rady powiatowej, musiało województwo lwowskie przystąpić do zamianowania komisarza rządowego dla tutejszego Wydziału powiatowego. Konieczność tego zarządzenia uzasadniał pozbawiony fatalny stan naszej samorządowej gospodarki powiatowej, dla którego najlepszą, a zarazem bardzo smutną ilustracją jest fakt, że właśnie przed kilku dniami (27. sierpnia br.) na drodze powiatowej z Drohobycza do Borysławia, a więc na najcięższej arterji komunikacyjnej naszego powiatu — załamał się most na Tyśmienicy pod przejeżdżającym ciężarowym automobilem, wskutek czego jeden robotnik, jadąc tym automobilem poniósł śmierć, a dwie dalsze ofiary wypadku znajdują się w bardzo groźnym stanie.

Komisarzem rządowym dla Wydziału powiatowego zamianowany został p. Rajmund Jarosz, właściciel Truskawca, były burmistrz i komisarz rządowy miasta Drohobycza, który też dzisiaj tj. 28. sierpnia br. objął urządowanie.

Tak względy rzeczowe oraz fachowe kwalifikacje p. Jarosza wskazują, iż nie można było dokonać lepszego wyboru kandydata na stanowisko kierownika tut. Wydziału powiatowego.

O ile zaś chodzi o polityczny punkt widzenia to jesteśmy głęboko przeświadczeni, iż p. Jarosz działać będzie w oparciu o zwartą opinię narodową, która poprze go we wszelkich poczynaniach, zmierzających do uzdrowienia stosunków w mieście i powiecie.

W tem przeświadczeniu witamy z

## Poza kulisami zawodów zapaśniczych.

Ekspozytura policyjno - śledcza pracowała w dniu wczorajszym pod znakiem wglądu poza kulisy przebywającego we Lwowie cyrku Kornackiego, przy ul. Kopernika. Oto jeden z zapaśników, biorących udział w odbywającym się tam obecnie turnieju zapaśniczym, Jędrzej Hajek, obywatel czeski, zamieszkały stałe w Pradze — popadł w konflikt z dyrekcją cyrku na tle zerwania umowy. Hajek zaangażowany został przez dyrekcję cyrku na występy, brał udział w dziewięciu zawodach, w których za każdym razem został pokonany. Pobierał dziennie 19 zł. za występ i po dziewiątym zapasie otrzymał od dyr. Kornackiego odpłatę. Hajek zażądał wówczas wypłaty 323 zł., jako należnych mu do końca miesiąca a gdy dyrektor cyrku nie zgodził się, wówczas zapaśnik zagroził mu ogłoszeniem pozakulisowych praktyk zapaśniczych a nawet przygotował afisz formatu ulotki:

Afisz ten zamierzał Hajek rozrzucić między publiczność, uczęszczającą na zawody zapaśników — by zwrócić jej uwagę na szereg interesujących rewelacji. Głosyły one między innymi:

„Swatyna nie jest Jugosłowianinem, a gra na arenie komedje, podobnie jak w teatrze. Czarna Maską jest Eskalie z Estonii, któremu dyr. kazał występować w masce. Wszyscy atleci muszą słuchać dyr. Kornackiego, co on zarządzi przed zapasami. Tylko Głokis jest zawodowym zapaśnikiem“.

„Dam 200 zł. na II. Dom Techników, jeżeli nie położę Swatyni, Langeri, Zawiszy do 10 minut. — Hajek, szampion średniej wagi, Praga“.

Gdy Hajek przybył onegdaj do cyr-

ku i zagroził dyrekcji rozrzuceniem ulotek między publiczność i interwencją konsula czeskiego, w imieniu dyrektora cyrku zapaśnik Swatyna wręczył mu onegdaj żadaną kwotę, ale po chwili Hajek został przytrzymany przez wywiadowcę pod zarzutem wymuszenia, przyczem pieniądze mu odebrano.

Przesłuchany Hajek zeznał w Ekspozyturze policyjno - śledczej, że przed każdym wystąpieniem dyr. Kornacki wprost kazał mu, by poddał się na arenie przeciwnikowi, a nawet wyznaczał chwyt, który miał porażkę jego sprowadzić. Daremnie prosił go Hajek, by mógł walczyć według reguł zapaśniczych, bez żadnych ograniczeń a otrzymawszy — jak zeznał w protokole — odpłatę, postanowił zde maskować praktyki poza kulisami cyrku stosowane i w tym celu polecił w tej mierze wydrukować afisz, powyżej podany.

Hajek — naturalnie — został wypuszczony na wolną stopę, zatrzymano mu jednak paszport, aby go w ten sposób zniechęcić do pozostania we Lwowie aż do rozprawy sądowej. — Ekspozytura policyjno - śledcza odstąpiła bowiem prokuraturze sprawę Hajeka, który odpowiadać będzie za wymuszenie, sam wytaczając sprawę o oszustwo. Rozprawa sądowa ujawni pewnie niejedno.

Sprawa Hajeka, którą podajemy według protokołów policyjnych, wśród bywałców cyrkowych, których ściągają do tego wędrownego przedsiębiorstwa przedewszystkiem zapasy — wywarła wrażenie — wieści o niej rozplynęły się bowiem szybko po mieście.

żywem zadowoleniem nominację p. Jarosza i życzyliśmy mu powodzenia w rozpoczętej pracy na nowym posterunku.

□ **HALICZ.** Wypadek na Dniestrze. W wezbranych wodach Dniestru kąpały się onegdaj pp. Helena Beszyga i Julia Bogusiewiczówna, które dostawszy się na głębie — poczęły tonąć. Na ich krzyk nadpłynęli łodzią pp. Marian Pączkiewicz, redaktor „Dziennika Poznańskiego“ i Leon Tilgner, słuchacz me dycyny z Poznania, — którzy w tym czasie oddawali się sportowi wiosłarskiemu. Obaj pospieszyli tonącym z pomocą i po zmuszonych zabiegach zdołali obie kobiety wyciągnąć na brzeg. Pierwsza z nich była już martwa, drugą p. Tilgner zdołał przywrócić do przytomności.

□ **BITKÓW.** Pożar szybu gazowego. Onegdaj w południe wybuchł pożar w największym szybie gazowym Spółki akcyjnej „Nafta“. Podczas akcji ratunkowej wiertacz i jego pomocnik ulegli silnym poparzeniom. Jest to już drugi z kolei pożar w niedługim czasie, niedawno bowiem spłonął w Bitkowie doszczętnie szyb nr. II. firmy „Vacuum“. Gdy część szybu zasypywano kamieniami, jeden z nich padając na żelazną rurę — wznicił iskrę, od której zapaliły się gazy i wywołały pożar. Szkoła nim spowodowana, wynosi 10 tys. dol.

□ **KAMIONKA STRUM.** Powitanie Pana Prezydenta w Krasnem. Społeczeństwo powiatu kamionckiego wraz z okolicą Krasnego złożyło uroczysty hołd Panu Prezydentowi St. Wojciechowskiemu w czasie Jego przejazdu w niedzielę 7. września br. ze Lwowa do Złoczowa. Już wczesnym rankiem zapelniony delegacje i tłumy ludu pięknie ozdobiony zieloną dywanami, herbami i flagami o barwach państwowych dworzec kolejowy w Krasnem.

W kilkanaście minut po 7 godz. rano zjechał pociąg z parowozem, pięknie przystrojonym, przywołując oczekiwającego Dostoynego Gościa. Z piersi zgromadzonego wydał się entuzjastyczny okrzyk „Niech żyje!“ Do wychodzącego Pana Prezydenta przystąpił starosta powiatu kamionckiego p. Piętniąkiewicz, witając imieniem ludności Głową Państwa. Z kolei złożył ra-

port naczelnik Sokoła w Kamionce str. P. Choma imieniem hufca Sokółów i drużyny harcerek, które zjawily się ze sztandarami. Z rąk dziewczyn wiejskich otrzymał P. Prezydent t. zw. koronę ze zbóż i owoców, z rąk wieśniaków chleb i sól na gustownej tacy, w szkole przemysłowej w Kamionce str. wykonanej. Działwa szkoina obsypała Włodarza Rzępltej kwiatami, a uczni-ce gimnazjum państw. im. Ujejskiego w Kamionce str., szkół powsz. w Busku, Krasnem, ofiarowały piękne bukiety. P. Prezydent poznawał zgromadzone delegacje: duchowieństwa rzymsko i grecko - katolickiego, zboru izraelskiego i ewangelickiego, naczelników władz i urzędów w Kamionce str. i Busku, wójtów powiatu, licznie zebraną działwę szkolną wraz z gromadami nauczycielskimi. Bandierza i delegacje okolicznych włości ruskich przywitały zbliżającego się do nich P. Prezydenta śpiewem „Mnoliha lita“ i „Naj żywe!“.

Pięknie wyglądała banderza wólcian polskich w białych sukmanach i rogatywkach czerwonych z lancami w rękach. Przedstawila się też P. Prezydentowi delegacja ziemianstwa okolicz nego z p. F. Domańskim, prezesem Pow. Związku ziemian.

Po zapoznaniu się z delegacjami P. Prezydent przystanął przed zgromadzonym tłumem, zdjął kapelusz, a z piersi tysięcy popłynęła hen w dal, aż ku mogile zadłwórzankiej i kurhanowi złoczowskiemu potężna pieśń-przysięga: „Nie rzucim ziemi!“.

Dłuższą chwilę poświęcił P. Prezydent wólcianom, wypytując ich o stan dróg w powiecie, urodzaj, potrzeby rolnictwa.

P. Prezydent wsiadł do pociągu, odbierając prośby i podania od omiesznielonych potentatów. Wzbił się w niebo hymn „Boże coś Polskę“.

Wśród dźwięków uroczystej pieśni, entuzjastycznych okrzyków zgromadzonego ludu odjeżdżał pociąg, uwodząc P. Prezydenta, żegnane go serdecznym niemiłkającym wołaniem: „Niech żyje!“ Skromna, ale rozrzucająca uroczystość wywołała w niejednym oku łzy radości i rozczulenia, napętniła pierś uczuciem szczęścia, iż, oto danem by-

ło obywatelom ziemi kamionckiej witać ukochanego Włodarza Rzępltej. — Zetknięcie się P. Prezydenta Rzępltej z ludnością miejscową pozostawiło ślady niezatarte; Majestat Rzępltej, Jej go dność i potęga stały się skarbem serc kresowych obywateli, zawsze wier nych i gotowych do ofiar dla Polski.

□ **BUZACZ.** Odbył się tu 9 bm. wykład pośia Dr. M. Prószyńskiego, który ściągnął do sali Sokoła wszystkich pracowników narodowych Buczacza. Prelegent mówił o liczbach narodowościowych na naszych kresach i o sposobach pomnożenia i zwiększenia posiadania narodowego polskiego.

## Ze świata.

+ **Międzynarodówka inwalidów.** Reprezentanci francuskiej, belgijskiej i niemieckich związków inwalidów odbyli w Genewie konferencję, na której postanowili utworzyć komitet prowizoryczny, który przygotowałby założenie międzynarodowego Związku inwalidów wojennych, pracowników. Inwalidzi wszystkich krajów zostaną następnie wezwani do przystąpienia do tego międzynarodowego związku. Konferencja zwróciła się pozbatem do międzynarodowego Biura pracy z propozycją wypracowania na następną konferencję projektu konwencji międzynarodowej, która zobowiązywałaby wszystkie państwa do wypłacania inwalidom odszkodowań.

+ **Brakujące księgi Tytusa Liwjusza.** Wiadomość o odnalezieniu przez paleografa neapolitańskiego, prof. Martino Fusco, brakujących od czternastu wieków 107 ksiąg dzieł Rzymu historyka rzymskiego Tytusa Liwjusza — czemu początkowo nie dawano wiary — znajduje potwierdzenie w oświadczeniu znanego uczonego włoskiego, senatora Cocchia, który był nauczycielem profesora Fusco. Senator Cocchia zapewnił redaktora neapolitańskiego „Martina“, że rękopis ów istnieje rzeczywiście. Część rękopisu, nad którą prof. Fusco obecnie pracuje, zawiera szczegółowy opis założenia Kartaginy.

W poszukiwaniu brakujących ksiąg dzieła historyka rzymskiego prof. Fusco kierował się podaniem, że w pewnym klasztorze neapolitańskim znajduje się dwa kompletne odpisy tego dzieła, sporządzone w dziewiątym wieku.

Według mediolańskiego „Corriere della Sera“, prof. Fusco znalazł cenny rękopis w sposób niezwykle. Profesor mieszkał w Neapolu, w pałacu przy ul. Via Duomo, który niedawno rozebrano dla uregulowania ulicy. Czuwając nad rozbiorem starej budowli, prof. Fusco znalazł pod jej fundamentami dwa posagi, pochodzące z bardzo starego klasztoru, który wznosił się niegdyś w tem miejscu, tudzież kilka skrzyń z kośćmi ludzkimi i rękopisami.

O tem odkryciu profesor uczynił wzmiankę swego czasu w jednym z naukowych pism włoskich, nie podając jednak żadnych szczegółów o znalezionych rękopisach. W neapolitańskich więc sferach naukowych przypuszczają, że tam właśnie znajdowały się owe zaginione księgi Tytusa Liwjusza.

+ **Bohaterzy Szekspira.** Jeden z amerykańskich wielbicieli Szekspira zadał sobie trud obliczenia liczby wierszy, które wygłasza każdy z bohaterów dramatów szekspirowskich. Jak się okazuje, najgadatliwszym z nich jest Hamlet, w usta bowiem jego kładzie Szekspir 1519 wierszy. Drugie miejsce zajmuje król Ryszard II, który wygłasza 1161 wierszy, trzecie zaś — Jago z 1117 wierszami. Wreszcie Otello ze swymi 888 wierszami wydaje się już wprost milczkiem w porównaniu do Hamleta. Daleko mniej gadatliwe są kobiety szekspirowskie. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje Kleopatra z 600 wierszami, po niej Idzie Desdemona z 389 wierszami, dalej Lady Macbeth z 261, a rola Julji obejmuje za ledwie 97 wierszy.

+ **Upamiętnienie narodzin lotnictwa.** Aero-Club francuski przystępuje do budowy pomnika, który ma upamiętnić narodziny lotnictwa.

Pomnik ten stanie na polu ćwiczeń lotniczych, Bagatelle, pod Paryżem, w tym samym miejscu, w którym 12 listopada 1906 r. lotnik brazylijski Santos Dumont po raz pierwszy zdołał oderwać się od ziemi na swym samolocie bardzo pierwotnej budowy.

Pomnik utworzony będzie z dwumetrowego bloku granitowego z napisem, przypominającym pamiętną datę.

+ Pierwsze miasto na świecie co do ilości czynnych telefonów. W związku z otwarciem międzynarodowego kongresu pocztowego w Sztokholmie, szwedzki naczelny dyrektor telefonów, p. Liljnell, wydał broszurę, przeznaczoną głównie dla uczestników kongresu, zatytułowaną „Telefon w Szwecji” i zawierającą krótki opis obecnego stanu telefonów w stołicy Szwecji. Pomiędzy innymi danymi zwraca uwagę fakt, że Sztokholm i obecnie jest jeszcze pierwszym miastem na świecie co do liczby funkcjonujących w nim telefonów. Na 1000 mieszkańców jest czynnych 267 aparatów telefonicznych. Na drugim miejscu stoi Minneapolis w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki z liczbą 234 na tysiąc mieszkańców. Broszura zawiera również porównanie szwedzkiego systemu aparatów telefonicznych z amerykańskim, wyjaśniając przewagę systemu szwedzkiego nad amerykańskim.

## Z Rady ministrów.

Warszawa, 17 września. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 17 bm. powzięła następujące uchwały: Zatwierdzenie protokołu dotyczącego uregulowania żeglugi powietrznej między Polską a Wielką Brytanią, rozporządzenie o rozciągnięciu na powiaty wolożyński i stołpecki woj. nowogródzkiego mocy obowiązującej ustawy z 17 grudnia 1920 o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeszy ze zmianami wprowadzonymi ustawą z 16 sierpnia 1923, oraz ustawy z 12 grudnia 1920 o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich, projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Rzplta Polską a republiką austriacką o wzajemnym obrocie prawnym, projekt ustawy o zwolnieniu od podatków i opłat publicznych państwowych i samorządowych osób korzystających z prawa eksterytorialności oraz szefów zawodowych przedstawicielstw konsularnych państw obcych w Polsce, projekt ustawy o pozbyciu nieruchomości majątków, przejętych na własność państwa jako dobra bezdziedziczne, zatwierdzenie umów z dnia 17 marca 1924 zawartych z wołn. m. Gdańskiem w sprawach podatkowych, projekt ustawy o dietach i kosztach podróży lekarzy i znawców sądowych na górnośląskiej części województwa śląskiego, projekt ustawy wprowadzającej zmiany w przepisach o ustroju sądownictwa i w przepisach o postępowaniu karnym, obowiązujących w województwie poznańskim i pomorskim i górnośląskiej części województwa śląskiego, projekt uzupełnienia projektu ustawy o sedzicach i prokuratorach sądów ogólnych, projekt ustawy o zmianie przepisów tymczasowych o urządzeniu sądów w b. Królestwie Polskim oraz rosyjskiej ustawy o postępowaniu karnym, projekt ustawy o zmianach w urządzeniu sądów i ustawie o postępowaniu cywilnym w b. zaborze rosyjskim, ustalenie siedziby poleskiego okręgowego Urzędu Ziemskiego w Brześciu nad Bugiem. (PAT.)

## Nekrologia.

†  
Za spokój duszyś. p.  
**Stefanji de TOURNELLE**  
przedwcześnie odeszłej w z. 1924  
we wrześniu 1923 zostanie odpr.  
**Nabożeństwo żałobne**  
w kościele parafialnym św. Ma.  
gdaleny w sobotę 20 wrześn.  
o godz. 8 1/2, na które zapra. zaj.  
wnych, przyjaciół i znajom. ch.  
Niewolnieni w alu  
**ROD. ICE.**  
5502

## Sport.

Kurs szermierczy. Wydział Klubu Szermierzy we Lwowie ogłasza wpisy na kursa szermiercze, które odbywać się będą w lokalu klubu przy ul. Pańskiej 16/11, pod kierownictwem fехtmistrza por. Sedlaczka. Zgłaszać się należy w sekretariacie klubu w przedzialek, środy i piątki od 5—7 w.

„Aerolloyd” Polska linja lotnicza. Dnia 17 września odleciały do Warszawy 4 osoby o godz. 8 rano, przyjechało z Warszawy 5 osób o godz. 17.30 wiecz.

Pięcoboju lekkoatletycznego. Mistrzostwo w pięcoboju lekkoatletycznym dla młodzieży szkół średnich i równorzędnych o nagrodę wędrowną odbędzie się staraniem sekcji lekkoatletycznej LKS. Pogoń w sobotę 20 bm. i w niedzielę 21 bm. Początek o godzinie 3 popoł. Zgłoszenia na starcie w sobotę 20 bm. o godz. 2.45 popoł. na ręce p. Cybulskiego. Program: skok w dal, rzut dyskiem, bieg 200 m., rzut kulą (5 kg.) bieg 1000 m.

Sukces Polonii w Turcji. Drugie zawody, rozegrane przez Polonię warszawską w Turcji, zakończyły się zupełnym zwycięstwem nad reprezentacją miasta Smyrny w stosunku 4:0.

Austria—Węgry 2:1 (1:1). Zawody międzynarodowe drużyn reprezentacyjnych Austrii i Węgier przyniosły niezasłużone zwycięstwo Austrii.

Dania—Norwegia 3:1. Zawody międzynarodowe w palce nożnej.

Bieg okrężny w Szwecji. Od 1 do 7-go września odbywał się w Szwecji bieg okrężny na dystansie 1650 km. Bieg składał się z kilkunastu etapów na linii Sztokholm—Falun—Oerebro—Arnar—Halmstad—Linköping—Sztokholm. W wyścigu wzięli udział wyłącznie amatorzy. W wyścigu wygrał Bohn o 13 m. przed eks-mistrzem światowym Sköldem. Wyniki były następujące: Klasa A. E. Bohn — 61:03:41.1, G. Sköld — 61:26:27.4, Svenssen — 61:27:15.3. W klasie B. zwycięstwo odniósł: Henryk Moren — 63:05:44.2, B. Anderson — 63:41:05, O. Karlsson — 66:15:20.4. (PAT.)

Kłeska mistrza Ameryki Południowej. Mecze bokserki pomiędzy mistrzem Ameryki Połudn. Firpo, a murzynem Wilsem, skończyły się w 12 spotkaniu przegrana Firpo.

Wyniki zagraniczne z niedziel: Wiedeń — Preszburg 3:2 (2:1).

Sportclub—Hakoah 2:1 (0:0).

Sparta—Amatorzy (Wiedeń) 2:0 (1:0).

Budapest, Simmering (Wiedeń) — FTC. 1:1. — MTK.—Simmering 3:1 (0:1).

Mistrzostwa: Nemzet—Kispest 1:1. — Törekves—Zuglo 3:2. — Juweiera—BAK 3:1.

Robotnicy metalowi Ujpest 4:1.

## Dział Ekonomiczny.

### Urodzaje światowe.

Według informacji Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, zawartych w sierpniowym zeszycie „Biuletynu statystyki rolnej i handlowej”, plon pszenicy w krajach europejskich, które w roku bieżącym dostarczyły połowy produkcji ogólnej, wynosi 144 milionów kwintali i jest mniejszy o 16.4 proc., od plonu zeszłorocznego. Jednakże zwrócić należy uwagę, że plon zeszłoroczny był wyjątkowo obfity, a tegoroczny odpowiada prawie plonom przeciętnym za ubiegły okres pięcioletni.

Powyzsza liczba 144 mil. kw. obejmuje plony Belgii, Bułgarii, Hiszpanji, Finlandji, Anglii, Węgier, Włoch, Litwy, Niderlandów, Polski (11 mil. 651 tys. kw.) Szwecji, Norwegii i Szwajcarii.

W Ameryce zawiodły plony pszeniczne. Kanadyjskie o wiele niższe od zeszłorocznych. Według prowizorycznych obliczeń produkcja Ameryki Północnej niższa jest o 45 mil. kw. w porównaniu z rokiem ubiegłym i wynosi około 300 mil. kwintali.

W Azji produkcja pszenicy spadła o 3 miliony kwintali i dosięga 109 i pół mil. kw. W Afryce słaby zbiór pszeni-

cy, w Algierze, w paru krajach północno-afrykańskich zebrano 21 milionów kwintali.

Plon żyta w wymienionych wyżej krajach europejskich spadł o 19 milionów kwintali i jest o 5.4 proc. niższy od średniego plonu z pięciu lat ubiegłych. W Polsce wynosił 45 mil. 374 tys. kw. Plon żyta w Ameryce Północnej jest nieco niższy od zeszłorocznego (o 1 mil. 300 tys. kw.). Razem 13 krajów europejskich i 2 amerykańskie zebrały 104 mil. 200 tys. kw. żyta, kiedy w roku zeszłym zbiór dosięgał 124,3 mil. kw. Obraz ten, nie uwzględniający nieznanych ilościowo zbiorów, w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji (i Rosji) oczywiście jest niekompletny.

Zbiór jęczmienia w 14 krajach europejskich, 2 amerykańskich, 3 azjatyckich (głównie w Japonii i Korei), 4 północno-amerykańskich wynosił 159,1 mil. kw., kiedy w roku ubiegłym 174,5 mil. kw. W Polsce — 14 mil. 332 kw.

Zbiór owsa w tychże krajach z wyjątkiem azjatyckich dosięgał 356,1 mil. kw., wobec 373,8 mil. kw. w roku 1923. W Polsce 30 mil. 906 tys. kw.

## Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 września 1924 r.

AKTYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Złoto w sztabach i monetach	z 99,446 290 54	+ 1,157.866 93	
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w zlocie	z 256,417 510 51	-- 10,373.672 64	
3) Portfel waksłowy	z 212,324 721 41	+ 13,113 985 56	
4) Pożyczki zabezpieczone papierami procentowymi	z 8,547 328 80		
zabezpieczone walutami	z 274 765 17		
	z 8,822 114 97	+ 597.505 —	
5) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	z 43,643 465 20	-- 2,119.357 76	
6) Inne aktywa:			
Nieruchomości i ruchomości	z 3,327 566 52		
Inne rachunki	z 2,119 666 75		
	z 51 827.133 27	+ 3,785.423 63	
	z 612,981.135 90		
PASYWA.			
1) Kapitał zakładowy	z 100,000,000 —		bez zmiany
2) Obieg biletów bankowych	z 419,435,355 —		-- 10,777.690 —
3) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
A. Inne zobow.			
a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	z 40,050.664 83		
b) Inne	z 67,277.199 58		
B. Inne zobow.			
a) Zobowiązania w walucie zagr.	z 27,278.840 81		
b) Inne	z 3 774.630 81		
	z 138,301.336 03		+ 15,429.270 67
4) Inne pasywa	z 15 104.444 87		+ 1,510.700 05
	z 672,981.135 90		

Stopa procentowa:

12% od dyskonta weksli,

14% od lombu do papierów procentowych

UWAGA: Obieg biletów P. K. K. P. dn. 10 września 1924 wynosi Mp. 15,274.768,122,075 50

## Wiadomości gospodarcze.

× Targ wrocławski. Targ wrocławski odbędzie się od 7—9 września br., a 3-ci targ wrocławski sztuki od 6 do 14 września br.

× Stosunki handlowe z Francją. Z konsulatu francuskiego w Poznaniu dowiadujemy się, że w Paryżu istnieje stała wystawa handlowa, która znakomicie przyczynić się może do nawiazania stosunków handlowych z francuskimi kołami przemysłowymi. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu czyni starania w kierunku większego zainteresowania wystawą tą szerokich koł przemysłowych Polski.

## Notowania giełdowe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 września 1924.

Waluty i dewizy: Tendencja mocniejsza. N. Jork 5.18 1/2; Londyn 23.20; Paryż 27.77; Wiedeń 7.32 1/2; Praga 15.57; Włochy 22.95; Belgja 26.05; Szwajcarya 98.23; Holandia 200.00.

Miljonówka 0.68; Bony złote 0.88; Poz. złota 5.70; Poz. dolarowa 2.96. (AW.)

Akcje: Tendencja mocniejsza.

B. Handlowy 8.35; B. dla Handlu i Przemysłu 1.30; B. Kredytowy 0.30; B. Handlowy w Poznaniu 3.00; B. Przemysłowy 0.52; B. Zachodni 2.25; B. Zjedn. Ziem Pol. 2.15; Tespy 5.50; Kłewski 0.31; Elektryczność 2.00; Brown Boveri 1.15; Słia i Światło 0.67; Chodorów 6.15; Czersk 0.82; Częstocice 2.85; Gosławice 2.00; Mielanów 0.74; Cukier 5.30; Furley 0.43; Nobel 2.30; Cegielski 0.85; Lilpop 0.86; Modrzejów 7.10; Norblin 0.97; Orthwein 0.27; Ostrowieckie 9.80; Parowoz 0.45; Poćisk 2.32; Rudzki 1.58; Starachowice 3.43; Suchedniów 1.00; Ursus bez kup. 2.60; Zieleniewski 12.00; Zawiercie 40.00; Żyrardów drobne 32.00; Jabłkowski 0.20; Synd. Rol. 2.25; Żegluga 0.19; Haberbusch 5.80; Majewski 12.00; Spirytus 2.72. (AW.)

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17 września 1924.

Akcje: Tendencja utrzymana.

B. Przemysłowy 0.52; B. Spółek Zarob. 8.00; B. Powsz. Kred. 0.0850; Zieleniewski 12.50; Cegielski 0.86; Trzebinia żelazo 0.85; Trzebinia mydło 9.00; Górka 19.65; Siersza Górnicza 5.60; Siersza Elektryczna 0.15; Tepege 3.80; Nafta 0.45; Chodorów 6.20; Jaworzno drobne 20.00; Gazy zachodnie 3.25; Chyba 9.20; Lokomotywy 0.50. (AW.)

### GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 17 września 1924.

Złoty 103.00; N. Jork 5.3050; Londyn 28.70; Paryż 28.30; Wiedeń 0.007475; Praga 15.87; Włochy 23.27; Belgja 26.40; Budapest 0.0068 1/2; Sojja 3.8750; Holandia 203 1/2; Chrystiania 73.00; Kopeninaga 90.00; Sztokholm 141 1/2; Hiszpania 70.25; Bukareszt 2.80; Berlin 1.26; Belgrad 7.4750. (AW.)

### GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 17 września 1924.

Warszawa 107.50; Złoty 108.00. (AW.)

### ZBOŻE.

Lwów, 17 września 1924.

Ruch na giełdzie bardzo słaby. Przy dostatecznej podaży popyt słaby, poszukiwane żyto słowne.

Tendencja utrzymana. Usposobienie ospate.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 27.75—23.75; żyto nowego zbioru 16.20—16.75; jęczmień browarniany 17.50—18.50; jęczmień przemysłowy 15.50—16.00; owses 15.75—16.50.

## OGŁOSZENIA

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

CWIFRÓ KAMIENICY przy ul. Długosza do sprzedania. Wiadomość w firmie Górski i Witke. pl. Marjański 5. 5362

FOSTEPANÓW i pianin wysprzedaż po niższej cenie z wiedeńską i angielską mechaniką; na 714 oktawy (płyty pancernie) począwszy od 1200 zł. w górę. Gwarancja zapewniona. Kopernika 26. parter. Oficyna, gankiem ostatnie drzwi, Skleniarski, 5434

OKULARY, Lornetki, naitanie! u firmy SCHALL i EICKLER, Lwów, pl. Marjański 7 pod kawiarnią De la Paix, wejście przez bramę. 4303

MAGAZYN kapeluszy Eugenji Drojowskiej, Halicka 20 l. p. poleca kapelusze wszelkiego rodzaju. Przyjmuje przerabianie. 4875

SWIECZNIK wenecki, sekretarzyk antyczny; sy-pialnie kawalerski, otomanę na włosieniu sprzedaje okazjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. p. 5519

SPRZEDAM słownik języka polskiego Karłowicza-Kryńskiego. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod S. W. 5512

FUTRO langurowe kolnierz z baranków krymskich sprzedam. Nabelska 41, drzwi 1. 5510

JARZYNY i nabiał codziennie świeże z dostawą do domu. Zamówić Jakóba Strzemię 11a, do-zorca 5507

NA RATY parcele budowlane od 1 do 2 zł. meter, piękne położenie na przedmieściu Lwowa, kolej w miejscu. Stelmachowicz. Tarnowskiego 45 od 3 do 5 popołudniu. 5506

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje przegrane, zna-komite, sprzedaje, kupuje, mienia — tylko go-tówka Hanak, Pańska 21. 5515

FUTRO damskie z krymskich baranków w dobrym stanie go sprzedania. Lenartowicza 1. 21. II. p. na prawo. 5485

KAMIENICA jednopiętrowa, ogródek w pięknym po-łożeniu okolicy Techniki. Sprzedam za trzy tysiące pięćset dolarów. wiadomość, Ruska 3, sklep obu-wia. 5494

SPRZEDAM bardzo tan o powóz wiedeński (Land-schützer) na gumach. Kopernika 16. 5501

**PRZERABIA NAJTANIEJ KOZDRI I MATERACE**  
Kaz. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 1. 4.  
naprzeciw Szkowrona. 4537

12 POKOI — willa murwana, 11 morgów ziemi (park, las, sad owocowy) malownicza okolica, 3 kilometry od Lwowa, przystanek kolejowy w miejscu — do wydzierżawienia względnie do sprzedania. Zgłoszenia kancelarja dra Bogusława Longchamps'a, Kopernika 20. 5515

PIECE szamotowe i kuchnie poleca M. Kierski. Handel żelaza, Lwów, Pasaż Mikolascha, Pilia Terencja. 5529

KŁECZNIK z białego dehu okazjnie do nabycia. Wiadomość w sklepie „Ryngraf” plac Trybunał-ski. 5532

KOZDRI I MATERACE przerabia i wykonuje się naj-taniej Lwów, Szwedzka 6. (boczna Janowskiej). 5466

### — POSADY POSZUKIWANE. —

OGRODNIK zdemobilizowany st. podoficer zawodo-wy obronca kresów wschodnich, kawaler lat 28 obez-nany w swoim zawodzie z ukończoną szkoła ogro-dniczą z 1 rocznym kursem ogrodniczym w Krako-wie, były kierownik ogrodu Dcy O. K. V. poszukuje samodzielnej posady w majątkach na prowincji lub ogrodach miejskich z ogłoszenia pod Samodziel-ny 28, do Adm. Słowa Polskiego. 5277

AGRONOM Dublańczyk z praktyką dwudziestoletnią w znanych majątkach poważnie polecony zaraz przyjmie posadę. Sokal, Chmielewski. 5012

PANIENKA z dobrej rodziny poszukuje posady do młodszych dzieci fran. i muzyką. Zgłoszenia do Administracji Stanisława. 5470

STENOTYPISTKA z pięcioletnią praktyką poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia Słowo Polskie, Steno-typistka. 5433

MAGISTER farmacji, starszy, katolik, poszukuje posady. Słowo Polskie, „Aptekarz T. S. 64” 5449

OSOBA z kilkunastoletnią praktyką w handlu dro-biagowym, bezwzględnie uczciwa, uprzejma w obeszciu, skromna, poszukuje odpowiedniego zajęcia, także jako osoba zaufania. Wiadomość pod „Pewna” w administracji. 5432

ZARZĄD domu, prowadzenie kuchni, gospodarstwo mleczne, chów drobiu, obejmuje w większym za-razdnie gospodni Niemka. Oferty Brzuchowice, poste restante (80 zł.). 5505

MAGISTRA farmacji z pięcioletnią praktyką, katol. poszukuje posady lub subwencji, najlepsze refe-rencje. Zgłoszenia Reklama Prasowa, Lwów, Chotkowszka 7 pod „Uczciwa”. 5514

### — WOLNE POSADY. —

POSZUKUJE nauczycielki języka francuskiego i mu-zyki na wyjazd na wieś. Zgłoszenia osobiste ul. Ossoliński 11, I. p. godzina 3—4 albo li-stownie Czernica, poczta Piaseczna ad Mikołajów Marja Stefanusowa. 5450

BONA francuska lub Polka z dobrą francuszczyzną poszukiwana do 8-letniej dziewczynki. Zgłosz się od II-ej rano. Sykstuska 43 parter. Inż. Wirszyło. 5430

GOSPODYNIA kucharki dobrze polecanej poszukuje. Łubowska, Wolica p. Żydaków 5516

POSZUKUJE do 3-letniej dziewczynki paniecki e-wentualnie z kursem froeblovskim na popołudniu od 3—8. Zgłoszenia między 8—11 rano, Juraszowa ul. Gołaba 15, I. p. 5522

STENOTYPISTEK, panień sklepowych kancjnowa-rych, nauczycielek, bou, froeblianc, francuzek, grzeźników kawalerskich, ekonomów, kucharzy, lo-kali, służby żeńskiej miastowej, dworskiej, re-stauracyjnej poszukuje biuro Kostinka, Koperni-ka 19. 5537

### — MIESZKANIA. —

PENSIJONAT Anuta, Kopernika 3, wolny pokój, wy-daje obiady. 5469

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe. Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych zamiesz-nych lokatorów mieszkania różnych pokoi, przy-prowadza zonedany w Warszawie, Krakowie, Pozna-niu, pośredniczy w kupnie i sprzedaży me-bliachomości, dobr lasów. 4912

POKOJU kawalerskiego ewent. z utrzymaniem poszu-kuje kand. adw. Polak, Czyszn przedwojenny. Adm. „Koncepcja”. 5445

BEZDROGNE małżeństwo z dobrymi poleceniami poszukuje stancje za uslugę od zaraz lub od IX. Żona dobra kucharka, mąż również może zająć się pracą domową lub woźnego. Wiadomość do Słowa Polskiego pod Kazimierz. 5425

PANIENKA z dobrą domni, znajdzie umieszczenie z wiktem. Wiadomość Lwowski sklep komisowy, pasaż Miklasza. 5511

DWIE panny studentki znajdują w inteligentnym do-mu, wygodne umieszczenie (osobny pokój z kon-fortem, wiktem i usługą). Wiadomość od godziny 1—5 ul. M. Reja 6, parter, drzwi Nr. 6. 5503

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wejściem dla małżeństwa bezdzietnego jeżeli meźna z kuchnią na kilka miesięcy. Wiadomość do Adm. „Słowa Polskiego” pod literami I i S. 5504

**KAWĘ PALONĄ**  
w najprzedniejszych gatunkach  
poleca  
**EDMUND RIEDL**  
Lwów Rutowskiego 3

## Syndykat zbożowy

Spółka z ogr. odpow. we Lwowie,

ul. Jagiellońska 20. I. p.

**SPRZEDAJE** ze swego młyna we Lwowie wagonowo i de-tajlicznie mąkę pszenną pierwszej jakości w 3-gatunkach, tudzież grys i omieciny po cenach najniższych z dostawą do domu.

Kooperatywem, związkom urzędniczym i robotniczym ulgi w spłacie.

**PRZYJMUJE** każdą ilość zboża do przemiału.  
**MIENIA** zboże na mąkę.

Przy wagonowych zakupach udziela kredytu wedle osobnych umów.  
Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja codziennie w g. od 9 do 2.

**NA RATY dla PT. urzędników NA RATY**  
**OBUWIE DOBOROWE**  
sprzedaje najtaniej tylko **KATOLICKI MAGAZYN** pod firmą  
**„JOT — ES”** Lwów, plac Kapitulny 1 2, I. piętro.  
obok firmy F. Knauer i S.n. 5001

Najlepsza pasza dla bydła mlecznego i wołów  
świeże wytlaki z buraków cukrowych

5513 sprzedaje  
Cakrownia w Chodorowie z natychmiastową dostawą.

Ska Akc. Pol. Krajowej Hodowli  
Nasion selekc.  
**„Granum”** żyto oryginalne „Gra-num” własnej hodowli  
w Warszawie  
Oddział Małopolski Wschodniej  
**Lwów**  
plac Dąbrowskiego 2. żyta **Petkus**  
ZŁOTY MEDAL  
Ministr. Roln. i D. P. na tegor.  
Wystawie Rolniczej  
we Lwowie.  
Poleca do siewów  
jesiennych  
z natychmiastową wysyłką  
oryginalną „Złotkę”  
własnej hodowli  
II. i III. kwalif. odsiewy  
jakoteż odsiewy pszenicy  
„Złotki” i innych.

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoje z kuchnią bez pośre-dnictwa najchętniej od gospodarza. Warunki do Administracji „Mieszkanie”. 5523

MIESZKANIE 3 pokoje z komfortem, słoneczne zamknięte za dwupokojowe. Zgłoszenia osobiste między 2—3 pop. ul. Snopkowska 1. 27. II. p., drzwi nr. 8. 5525

POKOJ eleganczko umeblowany z balkonem zaraz do wyrejęcia. Wiadomość w administracji pod „Solid”. 5509

OFICER-absolwent medycyny poszukuje pokoju u-meblowanego. Zgłoszenia pod „Poznańczyk”. 5523

BIURO NAUCZYCIELSKIE oraz pośrednictwa pra-cy dla wszystkich zawodów, Maria Niemczyń-ska, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361. 5353

UCZENICA koncertowego kursu, poszukuje akom-pañamentu do śpiewu i skrzypiec. Zgłoszenia do Administracji pod „H. S.”. 5413

FRANÇAISE cherche leçons S'adresser „Leçons”. 2458

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbone) niemieckiego udziela lekcji i gwarantuje szybkie postępy. Kraszewskiego 11, II p. 12—1. 5438

NOWA metoda lekcji francuskiego, angielskiego, niemieckiego i łonwersacji. Wronowska 6, I. p. 5508

KURS tańców rozpoczynam. Wszystkie tańce wy-uczę naidokładniej, również nowoczesne tańce. Nowicki i syn. Pańska 16. 5521

### — MAŁŻEŃSTWA. —

OSOBA inteligentna, muzykalna, z braku znajomo-ści pragnie poznać nieczynne prawego charak-teru, sympatycznego, inteligentnego, na wyższym stanowisku, o lat 35. Cel matrymonjalny. Łaska-wa, anonimowa odpowiedź proszę nadesłać pod „Lidia” do Administracji. 5400

### — ZGUBIONO, ZNALEZIONO. —

ANTONINA Weinreb zgubiła w drodze z Doliny do Drohobycza 25 sierpnia 1924 swe świadectwo dojrzałości. Znalazca zechce odesłać za nagrodą do Dyrekcji 1-go gimn. żeńsk. w Drohobyczu. 5520

### — RÓŻNE DONIESIENIA. —

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostiumy, wszelkie przeróbki, Pracownia sukien. Sw. Mikołaja 18, I. p. 5454

OBIADY wydają smaczne i czysto zgotowane na ma-sle. Stryjska 22, drzwi 7. 5490

DZIERŻAWCA DÓBR, zawodowy rolnik, poszukuje czystej lub administracji poręczającej; weździe też do spółki z właścicielem. Inwentarz żywy i martwy, posiada leżny. Zgłoszenia prof. Wacek Lwów „Słowo Polskie”. 5491

NA PRAKTYKĘ do poważnego przedsiębiorstwa wstąpił absolwentka Szkoły Handlowej, stenogra-fująca i pisząca na maszynie. Oferty do Admin. „Poznańczyk” Świdectwo”. 5527

RYS 996 być nie mogłam, wiadom wcześniej. 5526

LIST pod szyfrą A. C. do odebrania w Administracji Słowa Polskiego. 5538

**Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Kraków, L. 2431/24.** Zwracam u-wagę na ogłoszenie przetargu na roz-biórkę mostu wojskowego w Mogile-Rybitwach pod Krakowem umieszczone w „Monitorze” Nr. 212 z dnia 16 września, oraz w „Polsce Zbrojnej” nr. 253 z dnia 15 września. 5524  
Kierownik Rejonu Inż. Sap. Kraków  
Inż. **St. Paszkowski** ppłk. map.

**Skład nut Romanowicza 11.** boczna pl. Akademickiego. Najtańsze wydawnictwa zawsze na składzie. Wysyłka na prowincję. 4754

**MAKATY buczackie**  
z Fabryki Arfura Hr. Pofoskiego  
w Buczaczu  
poleca 4444  
**PIOTR NUZIKOWSKI**  
Magazyn towarów białych i kilimów  
WE LWOWIE, UL. SZAJNOCHY 2,  
(boczna Kopernika).

## Ogłoszenie.

Państwowe Zakłady Graficzne Ministerstwa Skarbu w Warsza-wie posiadają na sprzedaż:

Papier pakowy wagi 70 i 80 gr. mtr<sup>2</sup> formatu 70x90 cm.

Kancelaryjny mleczny for. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>x42 cm., 71x88 cm. i 58x90 cm.

Kancelaryjny biały for. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>x42 cm. w różnych gatunkach własnej produkcji w Papierni P. Z. Gr.

Reflektanci na kupno proszeni są o składanie ofert do Dyrekcji P. Z. Gr. w Warszawie, ul. Al. Jezorolimska 91. na każdą ilość poczynając od 100 klg.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy P. Z. Gr. tel. 130—26 i 146—15. 5179

**SKRZYPCE SZKOLNE!!**  
we wielkim wyborze po cenach przy-stępnych poleca

**Franciszek Niewczyk**  
krajowa wytwórnia instrumentów muzy-cznych. — Lwów, ul. Gródecka 2,  
obok Małego teatru. 5326

Stanisław Grabski.

**Naród a państwo.**

Cena 1\*— Zł.